

Płocochowo 24 lipca 2015r.

Michał Fabisiak
Stryjeńskich 10 m 76
02-791 Warszawa
Adres do korespondencji:
Płocochowo 75A
06 100 Pułtusk

Sąd Apelacyjny
przez
Sąd Okręgowy
VI Wydział Cywilny Rodzinny Odwoławczy,
ul. Płocka 9
00-898 Warszawa

Sygnatura akt VIC 541/10

Apelacja pozwanego

Zaskarżam w całości wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 2 czerwca 2015r (otrzymany 10 lipca 2015r) w całości i uzasadnienie do wyroku któremu zarzucam:

1. Nieważność postępowania, gdyż strona pozwana nie miała możliwości obrony swoich praw, w związku z nie dopuszczeniem mnie do wysłuchania w całym procesie trwającym przeszło 5 lat.

Pismo procesowe z dnia 11 maja 2015 skierowane do Sądu Apelacyjnego w Warszawie zawiera szczegóły uzasadnienia na podstawie art. 379 p5 Kpc. Pismo to pozostało bez odpowiedzi.

2. Przewlekłość postępowania. (zaznaczana w tekście kolorem niebieskim)
3. Naruszenie przepisów prawa materialnego i prawa procesowego poprzez:

-wskazanie w wyroku błędnego nazwiska rodzowego matki pozwanego.

-wyrok posiada inną sygnaturę akt, a uzasadnienie inną sygnaturę.

-zawarte w uzasadnieniu wyroku zdarzenia nie mają związku ze sprawą rozwodową np. na str. 1 sąd zważył iż „Małgorzata Fabisiak wniosła o rozwiązanie związku”..... Nigdy nie byłem w związku z Małgorzatą Fabisiak. Na str. 21 sąd również zważył” :Małżonkowie szybko po ślubie-po upływie 7 miesięcy zostali rodzicami”. Wymaga to wszczęcia postępowania, bowiem dziecko urodzone po 7 miesiącach po ślubie nie jest moim dzieckiem. Być może jest dzieckiem Małgorzaty Fabisiak – o czym ja nie wiem i której nie znam. Ja posiadam akt urodzenia mojego syna Marka, który urodził się 30 maja 2008r a związek małżeński zawarłem z Magdaleną Just 1 września 2007r.

Inne nieprawdziwe, będące poświadczeniem nieprawdy przez sędzię Lidię Dziachan przedstawiam w opisie naruszeń numerując kolejne naruszenia.

Wskazując zarzuty wnoszę:

- 1.O uchylenie w całości zaskarżonego wyroku,
- 2.Przesłanie sprawy do ponownego rozpatrzenia,
- 3.Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec sędzi Lidii Dziachan,
- 4.Obciążenie kosztami apelacji Skarbu Państwa reprezentowanego przez Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie

Podtrzymuję co następuje: jak w piśmie procesowym

UZASADNIENIE WSTĘPNE:

Ad1 Treść pisma procesowego z 11 maja 2015 załączona.

W treści pisma procesowego powołanego wyżej (na str 4) złożyłem wniosek o otwarcie rozprawy w celu przesłuchania mnie jako strony i umożliwienia mi obrony moich praw i mojego syna Marka. Ponadto z powodu choroby, która uniemożliwiła mi stawiennictwo na rozprawie 2 czerwca 2015r telefonicznie poinformowałem sąd prosząc o odroczenie rozprawy. Sędzia na wniosek drugiej strony oddaliła wniosek- nie mogłem być wysłuchany.

Wcześniej natomiast na wniosek powódki, rozprawy sędzia odwoływała lub odraczała rozprawy co udokumentowano w załączniku do pisma procesowego stanowiącego wyciąg ze strony sądu-portal informacyjny.

Ad 3 Powyższemu wyrokowi zarzucam ponadto naruszenie przepisów postępowania poprzez pominięcie przez sąd zgłaszanych przeze mnie wniosków dowodowych i tym samym błędne ustalenie stanu faktycznego

Sędzia naruszyła:

- nie przesłuchała Michała Fabisiaka w kwestii rozwodu, ustaleń zarobkowych, opieki nad Markiem
- wyznaczyła alimenty niezgodnie z zasadami matematycznymi (na niejawnym posiedzeniu 3 miesiące wstecz)
- uznała badanie w Ośrodku RODK za wytyczne – a ośrodki RODK nie posiadają uprawnień do badań
- uznała badanie przez psychologa w ośrodku RODK mimo że Psycholodzy nie mają prawa do pracy w Polsce (gdyż nie powołano izb psychologów)
- wniosła o zapłatę za pracę psychologów z RODK – co jest wyłudzeniem pieniędzy na zapłatę za pracę osoby nieuprawnionej do tej zapłaty – gdyż nie należy do izby psychologów
- nie uznała – nie rozpatrzyła obniżki alimentów mimo załączonych pitów
- doprowadziła do zaprzestania spłat kredytu hipotecznego – doszło do rozwiązania umowy
- doprowadziła do licytacji mieszkania
- nie zareagowała na wiedzę o tym że duszono mnie w mieszkaniu i że odebrano mi syna w wyniku gwałtu – stała się osobą kryjącą przestępstwo
- wyrzuciła osobę zaufania z Sali niezgodnie z art. 154kpc – Andrzej Buława (2 czerwca 2015r)

Opis naruszeń

Sędzia w trakcie postępowania naruszyła podstawowe zasady życia społecznego, procesowego, dobrych obyczajów. Można by nawet powiedzieć że zachowała się jak okupant podczas II wojny światowej który odbierał dzieci Polakom.

Sędzia nie tylko nie udowodniła, że posiada doświadczenie życiowe ale podczas procesu rozwodowego naruszyła zasady matematyczne. Sędzia nie tylko naruszyła te zasady, ale także naruszyła zasady procedowania. Sędzia w orzeczeniu zabezpieczenia poświadczyła nieprawdę – uznała że Michał Fabisiak zarabia dziesiątki tysięcy na miesiąc – gdy zarabiał 6.000 netto a i tu napisała że skoro zarabia 6000 zł na miesiąc i wydaje 4500zł- na kredyt, 1000 zł na czynsz, 500 zł na same rachunki co już daje sumę 6000 zł to napisała w tym orzeczeniu że jeszcze może płacić alimenty 1500 zł na syna, zapominając chociażby o otrzymaniu samego siebie – czyli Michała Fabisiaka – a ten też musi jeść, pić, mieć jakieś ubrania. W ten sposób doprowadziła rodzinę Magdaleny i Michała

Fabisiak do ruiny – gdyż przez to Fabisiak został zadłużony w kwestii alimentacyjnej. Gdy Michał Fabisiak nie płacił pełnych alimentów – sędzia wysyłając komorników do obydwu prac pozbawiła go pracy co w efekcie doprowadziło do niespłacania rat kredytu i czynszu. Sędzia pozbawiła pracy Michała Fabisiaka gdyż pracodawcy wprost powiedzieli że skoro ma komornika to niech odejdzie z pracy „wypierdala”. Sędzia w ten sposób pozbawiła Michała Fabisiak na czas trwania procesu zarobków w wysokości 144 tysiące roczne brutto – jak sama stwierdziła z zaświadczenia PIT.

Lista naruszeń postępowania:

- 1.** 28 maja 2010r zażaliłem postanowieni wnosząc o uchylenie postanowienia lub przekazanie do rozpatrzenia w apelacji. Wniosłem o zabezpieczenie miejsca pobytu dziecka przy ojcu. Sędzia Lidia Dziachan przekazała sprawę do apelacji. ...Dopiero po 3 miesiącach w wyniku czego 27 sierpnia 2010r Sąd przekazał zażalenie do Sądu Apelacyjnego a konflikt o dziecko narastał.. Matka nie dopuszczała ojca do dziecka i dziadków ojczystych.
Sąd w tym czasie gromadził przeciw pozwanemu fałszywe dowody stane przez powódkę.
- 2.** Pozew rozwodowy otrzymałem 24 maja 2010r i odpowiedziałem na niego 5 czerwca 2010r Wydanie postanowienia Sądu z 10 maja 2010r umocniło matkę w przekonaniu, że jedynie ona ma prawo do dziecka. (sędzia Dziachan wydała zabezpieczenie wcześniej niż dostałem pozew rozwodowy!!!!)
- 3.** Przez żonę zostały podjęte działania:
24 czerwca 2010r żona wniosła o ograniczenie kontaktów z synem w co druga sobotę.
7 czerwca i 20 czerwca 2010 żona przysłała list do dziadków ojczystych, że nie są zdolni do zabierania wnuczka do siebie ani do domu w którym dotychczas się wychowywał przy ich wydatnej pomocy. **Sędzia dowodu nie dopuściła**
28 czerwca żona skierowała do sądu wniosek o włączenie do dowodów doniesienia do policji jakie złożył teść a dotyczyło tego że rodzice mnie wskazywali na niegodziwość jego córki która postępuje jak w filmie TATO i uznaje ich darowiznę dla syna za wspólnie wypracowane przez strony. **Sędzia dowód dopuściła**
6 lipca 2010r żona skierowała do Sądu następne pismo z pomówieniami, których w pozwie rozwodowym nie było. 9 stron szkalujących nieprawdziwych faktów które nigdy nie miały miejsca, a były wymyślone dla celów zdyskredytowania mnie i moich rodziców którzy deklarowali dalszą pomoc nad opieką nad dzieckiem w wyniku powrotu dziecka do ojca.
Sędzia dowody żony dopuściła, moich nie
[Sąd dalej trzymał na półce moje zażalenie z 28 maja 2010r.](#)
- 4.** 28 lipca 2010r żona skierowała do Sądu następne pismo szkalujące mnie a w tym czasie nie dopuszczała lub wypędzała fizycznie mnie od dziecka i dziadków którzy przyjeżdżali odwiedzać dziecko.
28 lipca 2010r w następnym piśmie do Sądu na 12 stronach zaatakowała mnie i jego rodzinę oraz zgłosiła następnych 2 świadków pośrednich którzy z małżeństwem nic nie mieli żadnego kontaktu, którym tylko żona opowiadała zmyślane przez nią historie.
Na żadne fakty nie przedstawiła dowodu w trybie art. 6 kc
[Sąd dalej trzymał na półce moje zażalenie z 28 maja 2010r.](#)
- 5.** 23 lipca 2010r w piśmie procesowym wskazałem Sądowi aspekty przemocy ze strony żony

oraz notoryczne utrudnianie kontaktów z synem. Złożyłem wniosek o jednorazowe ustalenie przez Przewodniczącego że ojciec zabierze syna na 2 tyg. na wczasy.

Wniosłem o przyspieszenie rozpatrzenia mojego zażalenia, WOBEC UTRUDNIANIA SPOTKAŃ Z SYNEM TRACIŁEM KONTAKT Z DZIECKIEM. – w wyniku braku działań sędzi –

(Przewlekłość postępowania) **Sąd dalej trzymał na półce zażalenie.**

w tej sytuacji :

27 lipca 2010r znów wystąpiłem z ponagleniem o rozstrzygnięcie miejsca pobytu dziecka jeśli nie to ustalenie opieki naprzemiennej.

Zwróciłem się ponownie o sądowe wyegzekwowanie od powódki planu wychowawczego określającego przyszłość dziecka oraz historię operacji na rachunkach bankowych powódki dokumentujących nie udzielanie się powódki w spłatach wspólnego kredytu i czynszu oraz wszystkich opłat funkcjonowania domu mimo że zarabiała. ... tysiące zł. Wskazałem też, że nie jestem wpuszczany do dziecka od czasu wyjazdu:

4 kwietnia Wielkanoc,,1-3maja, 12-13 czerwca 19 czerwca, 17 lipca. 24 lipca żona fizycznie zaatakowała mnie gdy chciałem zostać aż dziecko zaśnie zostałem zaatakowany, podarła na mnie koszulę i zostałem wypędzony z domu, wezwano policje oskarżono o pobicie, ale sąd w Brzezinach uniewinnił mnie z karygodnego zarzutu.

Sędzia moje dowody oddaliła

Sąd dalej trzymał zażalenia i gromadził słane przez powódkę pomówienia

6. 13 sierpnia 2010r Sąd Okręgowy odrzucił wniosek o zabezpieczenie miejsca pobytu dziecka przy ojcu, odrzucił alternatywny wniosek z 27 lipca oddalił wniosek o zabezpieczenie paszportu aby zapobiec wywiezieniu dziecka. (stronniczość sędzi – działanie na szkodę dziecka, działanie na szkodę ojca – izolowanie przed dzieckiem)
7. Zezwolił natomiast wg wniosku z 23 lipca 2010r. na zabranie dziecka na wakacje 13 do 22 sierpnia mimo że wniosek dotyczył 7 dni do 22 sierpnia, ale przystał wyznaczenie wakacji 28 sierpnia !!!! (po czasie)

Sąd wyjaśnił że do czasu wydania rozstrzygnięcia przez Sąd Apelacyjny postanowienie z dnia 10 maja 2010 jest nieprawomocne. stąd ponowne wnioski w tej spornej kwestii podlegają odrzuceniu jako niedopuszczalne.

Oto jaka była procedura podjęcia postanowienia z 13 sierpnia, że dziecko może wyjechać z ojcem:

postanowienie podjęte na posiedzeniu 13 sierpnia 2010r (piątek)wysłane na pocztę 20 sierpnia (piątek po tygodniu od daty postanowienia) data stempla wysłania 23 sierpnia (poniedziałek) doręczenie pozwanemu 27 sierpnia.

Dotyczyło 13 sierpnia do 22 sierpnia!

Na złożoną skargę otrzymałem odpowiedź, że powinienem dzwonić bo jest zainteresowany.

Dzwoniłem 21 razy ...

DZIECKO CZEKAŁO NA WYJAZD Z TATĄ Sąd to uniemożliwił!

8. 31 sierpnia 2010r wniosłem do Sądu pismo procesowe o sprostowanie błędu w postanowieniu z którego nie mogłem skorzystać. Wniosłem o zmianę terminu na następny miesiąc 13 – 22 września

Dzwoniłem do sądu 3,7,8,9,10 i 13, września. **Sąd nie wydał postanowienia !!!**

A DZIECKO ZNÓW CZEKAŁO NA WYJAZD Z TATĄ

9. 17 sierpnia 2010r Sąd oddalił wniosek powódki o dalsze ograniczenie kontaktów ojcu uzasadniając:

Wniosek o ustalenie kontaktów podlega oddaleniu jako przedwczesny wobec nieprawomocnego postanowienia o ustaleniu miejsca zamieszkania małoletniego syna stron.

Dopiero 27 sierpnia 2010r Sąd Okręgowy przestał do Sądu Apelacyjnego zażalenia z 28 maja 2010r. Przewlekłość trwała 3 miesiące – sprawa dotyczyła kontaktów

W tym czasie wszystkie sądowe regulacje które miały zapewnić ojcu kontakty z dzieckiem zostały proceduralnie zablokowane.

10. 27 sierpnia 2010 otrzymałem z sądu /doręczenie z daty 20 VIII/ postanowienie Sądu z 8 czerwca 2010 o ustaleniu alimentów z tą datą, w wys. 1500 zł. a sam płaciłem 800 zł.

Wydając to postanowienie 8 czerwca i przysyłając 27 sierpnia.

Sąd uczynił mnie dłużnikiem ! !!!!! (za 3 miesiące $1500 \times 3 + 1500 = 6000 \text{zł}$)

Jak udowadniałem zarabiałem 6000zł a moje koszty to 6000 zł

11. Sąd nastął komornika!

1 września 2010r zaskarżyłem postanowienie o wysokości alimentów argumentując, że chce sam wychowywać dziecko, że zabrano mu je bezprawnie a wysokość 1500 zł przy żądaniu 2500 zł. stanowi naruszenie prawa bo Sąd nie ustalił stopy życiowej stron a posługiwał się uprawdopodobnieniami przedstawionymi przez powódkę. Wpływy pieniężne za projekty jakie otrzymałem w 2009 r. dotyczyły realizacji projektów za 3 lata czyli powinny być podzielone przez 3. Ponadto koszty utrzymania dziecka zostały przez żonę tak ustalone że można z tego utrzymać 4 dzieci.

Taka kwota to okup a żądania powódki są jeszcze większe i sięgają 2500 zł tj. 5000 zł na 2 letnie dziecko.

Jeśli wina nie jest udowodniona nie wolno karać odebraniem dziecka i zasądzeniem okupu.

12. Dzieciństwo mojego syna uciekało w wyniku zapiętkości matki wymyślającej nowe przeciwności. Dziecko w sierpniu 2010r wołało:

" Tata zostaje tata nie idzie do pracy.!!!" „tata nie jedzie do Warszawy, tata zostaje!!!"

13. Sędzia nie uwzględniła faktu że:

Policja w domu dziadków nie dopuściła do siłowego odebrania dziecka przez matkę w dniu 12 września 2010r.,przekazała żonie że dziecko jest wesole szczęśliwe. Nakazała żonie odjechać i skierować się do sądu. **Dowodu z notatki policji Pułtuskiej sędzia nie dopuściła.**

15 września 2010r żona dokonała wraz z wynajętym detektywem i patrolem interwencyjnym policji w Warszawie siłowego odebrania dziecka ze wspólnego mieszkania gdzie dotychczas dziecko mieszkało. 14 września 2010r. wyjechałem z dzieckiem do swojego mieszkania w Warszawie.

Dokonano wtedy siłowego gwałtu na dziecku, na ojcu, na babci ojczystej! Okropne wrzaski, dramat bitego przez policjantów ojca oraz bitej babci. Przez dwie godziny trwał tumult ordynarne słowa i krzyki " gleba gleba i wyzwiska, charczenie duszonego ojca przez policjantów, rzucanie ojcem o ścianę . To wszystko zorganizowała matka dziecka w obecności dziecka, Dziecko to widziało i słyszało /dziecko 2,5 letnie!/ Matka nie pojechała jednak z dzieckiem do Łodzi, Czekala na klatce schodowej aż skończy się akcja, Potem pojechała z dzieckiem na komendę żeby zeznać przeciwko ojcu.

Na wynajętego detektywa wydała 6000 zł z alimentów płaconych przez mnie. Nie na dziecko! (bez postanowienia sądu, bez nakazu sądu, bez kuratora)

Takie postępowanie matki SĄD OPIEKUŃCZY w WARSZAWIE zaakceptował. Zaakceptował to że dziecko zostało odebrane przy pomocy policji i zawarł to w swoim uzasadnieniu popierając siłowe odebranie dziecka z wielką szkodą dla niego Sąd sam uwłaczał swojej godności.

Sąd pod przewodnictwem Lidii Dziachan odmówił mi wykładni, że jeśli 15 września 2010r zameldowała się znowu w Warszawie to dziecko zgodnie z postanowieniem z 10 maja 2011r przebywało w jej miejscu pobytu. To na jakiej podstawie odbierała dziecko?. Sobie?

Żona w wyniku braku reakcji sędzi Wywiozła je po raz drugi....

Sędzia nie dopuściła mojego dowodu

- 14.** 15 września 2010r żona skierowała do Sądu następne pismo szkalujące mnie.
21 października 2010r żona nie wpuściła mnie i mojego ojca do zobaczenia się z dzieckiem oświadczając, że mogą dochodzić zobaczenia dziecka tylko sądowo.
25 października 2010r wystosowałem do Sądu kolejne pismo aby mógł być z synem i go wychowywać
Sąd nie podjął żadnej decyzji, mimo że było już postanowienie Sądu apelacyjnego z 8 października 2010r. To kolejny przykład przewlekłości bez natychmiastowej reakcji
- 15.** 16 listopada 2010r wystosowałem do Sądu kolejne ponaglenie o rozpatrzenie wniosku o opiekę nad dzieckiem :
15 grudnia 2010 napisałem do Sądu wniosek o natychmiastową decyzję. Zbliżały się święta Bożego Narodzenia a dziecka nie widziałem od 15 września. Wskazywałem sądowi że żona wraz z sądem niszczy szczęśliwe dzieciństwo 3 letniego dziecka a sfera uczuciowa dziecka i ojca jest niszczona.
W sprawach dziecka Sąd winien działać szybko, sąd nie reagował.
To następny aspekt przewlekłości.
- 16.** 20 grudnia 2010r czyli przed samymi świętami żona nie szczędziła czasu aby napisać pismo na 14 stronach w którym przedstawiła powody nie dopuszczania ojca do dziecka traktując dziecko jako kartę przetargową. Wszystkie powody wyłuszczone w piśmie żony można przeczytać w innych pozwach innych kobiet opracowanych przez wyspecjalizowane kancelarie adwokackie /por. stenogram z sejmowej komisji wypowiedzi pos. I Arent i pos, Z. Zdanowskiej/
- 17.** 20 grudnia 2010r. (poniedziałek) otrzymałem postanowienie Sądu z 10 grudnia że mogę przez 4 godziny zobaczyć dziecko w Wigilię i drugi dzień Świąt. w mieszkaniu matki.
24 grudnia 2010r pojechałem ze swoim ojcem do syna. Wcześniej dzwoniłem nikt nie odbierał telefonu. Nagrałem wiadomość teściowi na komórkę. Nie zostaliśmy wpuszczeni. Wróciłem, pokonałem w wigilię 300 km.
26 grudnia 2010r II dzień świąt sytuacja była analogiczna nie zobaczyłem się z dzieckiem.
Wszystko to było za przyzwoleniem sędzi Lidii Dziachan – to ona doprowadziła do takiej sytuacji – umieściła dziecko w rodzinie Just bez skrupułów a ustanawiając nadzór kuratora nie wysłała pisma do sądu w Łodzi gdzie przebywało dziecko!

ROK 2011

- 18.** Dalej nie było kontaktu z dzieckiem - w wyniku działań sędzi Lidii Dziachan
Można spokojnie pracować? Można jeździć do dziecka i nie być wpuszczanym ?
można przy akceptacji Sądu Opiekuńczego!
8 i 9 stycznia 2011 był następny termin ustalony przez Sąd. Wraz z dziadkiem ojczystym nie zostałem wpuszczony do domu
Nie pomogła też policja., **sąd rodzinny nie reagował – nie było reakcji na moją skargę!**
22 stycznia 2011r pierwszy raz zostałem wpuszczony do dziecka pierwszy raz od 15 września 2010r
Dziecko nie poznało swojego ojca! Paluszkiem syn wskazał ten pan to kto?
Na złożoną skargę do prezesa Sądu **dlaczego tak długo trwa procedura ustalania przez sąd kontaktów z dzieckiem** Prezes Sądu w piśmie z 1 lutego 2011 WIZ041-31/11/R odpowiedzialność zrzucił na Sąd Apelacyjny, który zwrócił akta dopiero 3 grudnia a wcześniej odmówił wypożyczenia akt.
Dla ojca dziecka nie jest to pojęte.
- 19.** 17 lutego 2011r Sąd zarządził **pierwszą rozprawę rozwodową - prawie po roku**, kiedy gromadził bezzasadnie pisma procesowe w których już sam nie potrafi się poruszać
A DZIECKO CZEKAŁO NA TATĘ
Sąd mnie nie przesłuchał !!!!
Przesłuchał za to świadków pośrednich oraz niby opiekunkę - fotografa, którą pozwana zatrudniła na 8 dni przed wyprawdawką.
Sąd nie dopuścił do głosu ojca choć widział że za konfliktem nie dopuszczania ojca do syna stoi i czeka mały chłopczyk który miał teraz 3 i pół roku
- 20.** Po pół roku nie widzenia taty a po półtora roku od wyjazdu matki z dzieckiem Sąd zarządził badanie w nielegalnym ośrodku RODK . **Nie odebrał od biegłych przyrzeczenia**
RODK ustalił termin na 10 maja 2011r (**dziecko zostało wywiezione 19 marca 2010r**)
- 21.** **Sąd nie przesłał akt do RODK !!!!**
RODK ustalił nowy termin 14 lipca 2011r ROD napisał też mi abym przyniósł na badanie świadectwa szkolne oraz zeszyty z języka polskiego i matematyki. Nie zauważył tylko że dotyczy to 3 letniego dziecka... **O następane 3 miesiące sąd wydłużył badanie więzi** (trzy kropki to mało). **Wywiezione dziecko miało 20 miesięcy a badane 3 lata**
- 22.** 7 stycznia 2011 zwróciłem się ponownie do sądu na brak reakcji na nie dopuszczanie ojca do dziecka przez matkę.
Ponownie wniosłem o opiekę naprzemienną i kontakty telefoniczne. Od sądu dostałem odmowę – sąd określił że powódka nie jest w stanie nauczyć 2 letniego dziecka odbierania telefonu – mimo że Marek wcześniej już rozmawiał przez telefon !!!
OD 9 miesięcy dziecko czekało na ojca. Sąd oddalił moje wnioski
- 23.** 14 stycznia 2011r. Sąd wydał postanowienie, że nie jest właściwy do ukarania powódki grzywną za niedopuszczanie do dziecka i zarządził sprawę przekazać do Sądu w Łodzi,
(Sąd Łodzi wcześniej wg sędzi nie był właściwym aby wydać kontakty ojcu)
Ale na dodatek Sąd postanowienia nie przekazał. !!!
(ja przekazałem wniosek o kontakty złożony w Łodzi w 2010r. Sąd nie wydał zarządzenia o dopuszczeniu tego wniosku – **dopiero go zauważył w 2015r. w uzasadnieniu**)

- 24.** 8 marca 2011r Sąd oddalił wniosek o kontakty telefoniczne
Sąd wydał postanowienie które nie było dokończone !!!
(jakby sędzia wstała nagle od pracy bo ktoś zadzwonił albo wstał na kawę i nie wróciła)
Postanowienie Nie zawierało treści!!!! (na co mój pełnomocnik zwracał uwagę)
[Dziecko czekało na telefon od taty.](#) ...przekazałem żonie komórkę do rozmów z dzieckiem....
(sąd nie dopuścił dowodu zaskarżenia)
- 25.** 17 lutego 2011r wystąpiłem o rozszerzenie kontaktów co sobota i zmianę godzin wizyt, ponieważ żona kładła dziecko późno spać na drzemkę popołudniową zanim synek się rozbudził trzeba było wyjeżdżać.
Wniosłem także o tygodniowy pobyt z dzieckiem... **nie zostało rozpatrzone..**
11 marca 2011r żona wniosła ostry protest przeciw rozszerzeniu kontaktów bo nie będzie mogła z synkiem wyjechać na weekend. Napisała że oponuje przeciw rozszerzeniu spotkań.
Wniosła też o powołanie biegłego psychologa klinicznego dla zbadania mnie. **To zostało rozpatrzone.**
- 26.** 16 marca 2011r Sąd rozszerzył kontakty na mój wniosek.
Jednak nie były one realizowane do 16 lipca 2012....Jeździłem do dziecka. Żona mnie nie wpuszczała. **Sąd nie reagował na moje skargi.**
16 lipca 2011dopiero pierwszy raz z postanowienia Sądu z 16 marca żona wpuściła mnie do dziecka
Występowałem do sądu - przedstawiałem dowody jak teściowa zamyka przede mną drzwi a matka rano wyjeżdża z dzieckiem aby nie spotkało się z ojcem mimo że ojciec jechał co sobota rano **140 km** z Warszawy żeby zobaczyć dziecko.
<https://www.youtube.com/watch?v=Jx0qN6ctA3o>
Sąd nie reagował.
- 27.** 14 lipca 2011 odbyło się badanie w RODK po półtora roku od wywiezienia dziecka przez matkę Sąd zarządził:
badanie więzi z kim dziecko jest bardziej związane.
(tym sąd złamał wszelkie konwencje o prawach dziecka art. 8, art. 9)
Rzecznik Praw Dziecka w piśmie generalnym do Ministra Sprawiedliwości zwracał uwagę na bezsensowność takiego badania które jest przeprowadzane kiedy dziecko nie przebywając z ojcem nie wie kto to jest tata /3 letnie!/ na to sędzia nie reagowała!!!
- 28.** 20 września 2011r po 9 miesiącach Sąd wydał postanowienie i dopiero wtedy wyjaśnił ze „kurator sądowy ma jedynie nadzorować kontakty z synem, nie zaś być przy nich obecny”
Żona zarządziła wraz ze swoim adwokatem i Sądem Rodzinnym w Łodzi ustalili obecność kuratora.
To jakie znaczenie mają postanowienia Sądu Okręgowego rozwodowego który jest sądem opiekuńczym?
– **sędzia nie reagowała na to że jej postanowienia nie są wykonywane!! A przecież jest przedstawicielem sądu rodzinnego! A nie antyrodzinnego czy karnego, czy bóg wie jakiego**
- 29.** 20 września 2011r wniosłem zastrzeżenia do opinii RODK. W opinii nie zostały przekazane uwagi skierowane przez psychologa do matki dziecka. Dlatego zgodnie ze Standardami Sąd powinien zażądać z RODK protokołu z badania. Jeśli w protokole nie było pouczeń psychologa skierowanych do matki na temat utrudniania przez nią kontaktów i że

zakupoholizm pozwanej to psychoza a także to że ma mieć niekontrolowane obecnością kuratora spotkania z dzieckiem to sąd powinien podważyć opinię !!!

Sąd uznał opinie RODK jako wytyczne (nielegalnego RODK)

30. 30 września 2011r. Sąd ustalił kontakty w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia. W uzasadnieniu napisał cyt. "Pozwany będzie miał możliwość kontaktu z dzieckiem w jeden dzień każdego z tych świąt".

Drugi dzień Świąt jest za wigilię i pierwszy dzień świąt? tego nie rozumie a zapewne nie rozumie tego Sąd. **Czy sąd wie co ustalił? To jest brak wiedzy o Polskich świątach – odrzucenie tradycji, brak wiedzy życiowej !!!**

31. 3 października 2011 żona oprotestowała wszystkie kontakty ojca z synem 26 października 2011r odbyła się trzecia rozprawa rozwodowa - przesłuchano moich rodziców moich dwóch świadków bezpośrednich,

Sędzia znów nie prze przesłuchała stron !!!

Gdzie jest zatem dobro dziecka i jego szczęśliwe dzieciństwo.?

32. Sędzia odrzuciła wniosek Adwokata Michała Fabisiaka z dnia 23.11 2011 r – mimo że wiedziała że sama doprowadziła do braku pracy Michała Fabisiaka.

Pismo – Hejnar Zawisza 22.11 2011r

Sąd 20 stycznia oddalił wniosek w przedmiocie alimentów!!!

Sąd w uzasadnieniu po raz kolejny poświadczył nieprawdę!!!

-uznał słowa powódki że Michał Fabisiak osiągał dochody na poziomie kilkudziesięciu tysięcy miesięcznie – a już wcześniej stwierdził że było to 6.000 zł !!!! czyli 72 tysiące netto rocznie!!! Sąd wskazał że Michał Fabisiak jest **jedynym** właścicielem mieszkania o powierzchni 123 m2 co jest kolejną nieprawdą!! Sąd na podstawie kłamstw powódki, na podstawie nie rozumienia zasad matematyki doprowadził po raz kolejny do ruiny życiowej Michała Fabisiaka

33. Sąd 3 kwietnia 2012r. oddała kolejne wnioski Michała Fabisiaka – stając kolejny raz po stronie powódki

34. 23 lipca 2012r wniosłem o 3 miesiące wakacji z synem **Wniosek nie został rozpatrzony**

35. 25 lipca 2012r sąd pod przewodnictwem innych sędzi – nie sędzi prowadzącej Sędzia Małgorzata Maskulanis, ławnicy Halina Trzcicka, Waldemar Kostrzewa ograniczyli mi prawo do kontaktu – pod nieobecność sędzi – która była wyłączona z postępowania co stanowi poważne naruszenie zasad postępowania sądowego

36. 13 maja 2013 roku Sędzia Lidia Dziachan ukarała mnie za niestawiennictwo na rozprawie – mimo że stałem pod salą a na salę mnie nie wpuszczono- To kolejna próba wyłudzenia ode mnie pieniędzy. Tego dnia udowodniłem że w sądzie panuje bałagan – że na drzwiach sądowych wisiały w dniu rozprawy 2 wokandy w 2 różnych salach!!! Do Sali w której naprawdę odbywała się rozprawa nie wpuściła mnie policja sądowa – twierdząc że nie mogę wejść. Wg mnie to celowe działanie sędzi – które udowodniłem.

Mojego dowodu nie dopuszczono

37. 20 czerwca 2013r sędzia Lidia Dziachan po raz kolejny oddała moje wnioski – Uwaga!! z 15 listopada 2012 oraz 8 maja 2012r.(sąd apelacyjny już na podstawie choćby tej sytuacji powinien unieważnić cały proces ale tego nie będzie dość)

- 38.** 16 kwietnia 2014 r Sędzia Lidia Dziachan na podstawie pomówień Powódki zakazała styczności ojcu z synem Markiem – gdyż jak uzasadniła próbowałam przejąć opiekę nad synem. Przypominam że mam pełnię praw rodzicielskich!!! Sąd pisze że: Zachowania ojca są naganne: - próby wyrywania dziecka siłą od drugiego rodzica (...) mogą prowadzić do negatywnych konsekwencji, które mogą być nieodwracalne. **Ale gdy Magdalena Fabisiak wyrywała syna z jego mieszkania – z jego pokoju przy ulicy Stryjeńskich 10 m 76 to wszystko było OK.? Gdy przy dziecku w jego mieszkaniu policja na zlecenie matki dziecka dusiła ojca – kopała po jajach to wszystko było OK.?** Postanowienie zaskarżyłem – Hurtowo zostało oddalone 24 lutego 2015r.
- 39.** 25 kwietnia 2014 roku wystąpiłem z wnioskiem o wakacje z synem opłaciłem wniosek 6 maja 2014 roku na kolejnym wniosku. Wniosek z dnia 25 kwietnia został oddalony przez sędzię pod koniec wakacji – z uzasadnieniem że nie został opłacony – a nawet sekretarka dzwoniła do mnie 4czerwca żebym podjechał – co potwierdziłem że podjadę i opłacę wniosek. Na wniosku dopisałem że opłatę wnoszę za wniosek o wakacje z synem karta 2367 a znaczki są na karcie 2365 – **to kolejny przekręt sądu!!!**
- 40.** Wniosek z dnia 5.05.2014r do tej pory nie został rozpatrzony!!!! (13 lipca 2015r)
- 41.** Wniosek z 28 kwietnia 2015 r o odnośnie alimentów nie został rozpatrzony
Wszystkie wnioski strony powodowej – kobiety – Magdaleny Fabisiak zostały rozpatrzone na jej korzyść. Wnioski o kontakty zostały tylko rozpatrzone ze strony sędzi – ale i tak nie były one wykonywane zgodnie z postanowieniem

Przekręty w uzasadnieniu wyroku rozwodowego

- 42.** Sędzia nie dochowała staranności w sprawdzeniu wyroku rozwodowego i uzasadnienia wdarły się jak to sędzia zawsze tłumaczy – oczywiście omyłki pisarskie - dla mnie nie takie „oczywiste”. Sąd orzekł rozwód Magdaleny Anny Just z Michałem Fabisiakiem synem Romana i Janiny z domu Kołaczek – a nie Kołaczyk – dla mnie jest to kpina z Nazwiska rodzowego mamy. W uzasadnieniu nr sygnatury akt podany jest VI C 641/10 a wyrok posiada sygnaturę 541/10 i opisane jest że **Małgorzata** Fabisiak – wniosła... a może całe uzasadnienie nie jest do tej sprawy rozwodowej? Dla sędzi Lidii Dziachan nie ważne jest czy Kołaczek, czy Kołaczyk, czy Magdalena czy Małgorzata, a może ojciec Marek a nie Michał – sędzi jest wszystko jedno czy Michał Fabisiak zarabia 20.000 zł czy 6.000 zł – bo to pewnie wszystko jedno – w dalszej części udowodnię że nie wszystko jedno i że wydatki nie są niezawisłe od kwoty...
- 43.** W punkcie 4 Sąd zakazuje kontaktów z synem – co potwierdza stronnictwo sędzi, łamanie art. 8, 9 Konwencji o prawach dziecka, art. 113, KRIO i innych artykułów – o czym będzie w dalszej części
- 44.** Punkt 5 wyroku Sąd obarcza Michała Fabisiaka kwotą alimentów 1800 zł mimo iż ma wiedzę że w wyniku działań Lidii Dziachan na wniosek Magdaleny Fabisiak Michał Fabisiak osiąga maksymalne dochody roczne 1200 zł netto – czyli 100 zł na miesiąc!!!!. Marta Kołatek – rozpisuje się o tym na Facebooku – przed rozprawą – co to się będzie działo na rozprawie i jak Michał Fabisiak będzie zniszczony

- 45.** Punkt 6 – sąd nakazuje – pobranie 1.209, 90 zł od Michała Fabisiak – pytam się po raz kolejny skąd – skoro nie mam pracy a dochód roczny to 1200 zł!!!. Ponadto Sąd chce wyłudzić pieniądze na koszty badania **NIELEGALNEGO OŚRODKA RODK**, który to sam jest nielegalny – jak orzekło BSK Prokuratury Generalnej ale w ośrodkach RODK są zatrudnieni psychologzy bez prawa wykonywania zawodu psychologa!!!. Jest to jawne pogwałcenie prawa
<http://forummatek.pl/pdf/BSK-PG-17-04-2013c.pdf>
- 46.** Punkt 7 sąd zasądza kolejne kwoty – ale jak Michał Fabisiak ma zapłacić skoro Lidia Dziachan pozbawiła go trwale pracy???!!!
- 47.** Punkt 8 sąd wyłudza od skarbu państwa kolejne pieniądze – 200 zł – mimo że wyrok jest nieprawomocny!
- 48.** Michał Fabisiak 5 lat temu w odpowiedzi na pozew rozwodowy pisał że wina rozpadu małżeństwa jest po stronie Magdaleny Fabisiak ale wielokrotnie pisał, **(pismo procesowe z maja 2012r)**, że nie można rozwieść małżeństwa Magdaleny i Michała Fabisiak **gdyż ucierpiało by na tym dobro małoletniego!!!!**. Ponadto skąd sąd może wiedzieć jakie jest stanowisko pozwanego skoro sąd **WOGÓLE** = WCALE nie przesłuchał Michała Fabisiaka w tej kwestii **w ciągu 5 lat!!!**
- 49.** Sąd orzekł winę Michała Fabisiak mimo że wina całkowita za rozpad małżeństwa leży po stronie Magdaleny Fabisiak – nie ponosiła ona wcale wydatków związanych z małżeństwem, nie płaciła czynszu, nie płaciła za media, nie płaciła kredytu, okradała męża – wypłaciła z prywatnego konta męża w Mbanku – złożonego przez nią samą w trakcie trwania małżeństwa ponad 70.000 zł. Magdalena Fabisiak zostawiała męża co 2 tygodnie wyjeżdżając do kochanka u którego następnie powołała na świadka.
- 50.** Strona 1 uzasadnienia – Pozwany pochodzi z Warszawy Powódka z Łodzi – gdy się poznali tak naprawdę Pozwana pochodziła z Warszawy!! Tam była zameldowana i posiadała mieszkanie, dopiero w trakcie małżeństwa wyszło że wszyscy jej przyjaciele zostali w Łodzi a uciekała przed swoją matką do Warszawy gdyż jak opisała w pamiętniku matka niszczyła ją psychicznie.
- 51.** Sąd potwierdza że pozwany utrzymywał kontakty z Dorotą Hołowacz z tym że w ramach większej grupy znajomych – to potwierdza że nie tylko utrzymywał relację z samą Dorotą ale z wieloma przyjaciółmi – sędzia Lidia Dziachan próbuje na siłę wmówić że Dorota Hołowacz jest kochanką – a sama potwierdza że kontakt ten był w dużej grupie znajomych. Nie uwzględnia faktu - po którym pisze, że Dorota Hołowacz ma 2 dzieci z mężem Andrzejem – że nie żyją w separacji bo nawet przyjechali razem na działkę rodziny Fabisiak pod Pułtusk!!! Nie mówiąc już o tym że Michał Fabisiak zna Dorotę Hołowacz od 1988 roku!!!! A Andrzeja Hołowacza jej męża od 1980 roku co daje ponad 30 lat znajomości!!!/ Dorota Hołowacz nie mogła by być w związku jakimkolwiek z Michałem Fabisiak gdyż państwo Hołowaczowie nigdy nie żyli w rozłączeniu !!!! Oboje byli moimi przyjaciółmi od lat a Dorota nigdy nie mieszkała ze mną w kawalerskim mieszkaniu.
- 52.** Sąd potwierdza że pozwany mógł pracować w domu – gdyż wystarczył mu komputer i dostęp do Internetu – co potwierdza fakt że wtedy przebywał z dzieckiem w domu, gdy Magdalena Fabisiak była w pracy. Magdalena Fabisiak jeździła do pracy około godziny – na co strasznie narzekała – dlatego Michał Fabisiak użyczył jej drugiego samochodu co potwierdza że musiała wychodzić przed godziną 8:00 do pracy gdyż zawsze szła na 9:00 Powstaje pytanie kto

przebywał codziennie z Markiem gdy opiekunka przychodziła o godzinie 9.00 a często o 10:00?

nie podpowiem....

- 53.** Sędzia stwierdziła że pozwany wychodził wieczorami – niestety to fakt wynikający ze sposobu pracy Przełożonego którym był Piotr Trębacz- dr Architektury który był i jest wykładowcą na wydziale Architektury i często wracał z wydziału właśnie o godzinie 18:00 co powodowało że pozwany musiał się stawiać na tą godzinę do pracy. Sędzia Lidia Dziachan z doświadczenia życiowego mogła się zorientować że Michał Fabisiak prowadził w trakcie małżeństwa jedną z największych budów w Warszawie – to była Galeria Rembielińska – w której znajduje się 600 mieszkań i dwupoziomowa galeria oraz 2 poziomy garażu a Michał Fabisiak był jej głównym projektantem – co więcej prawie jedynym – gdyż to na podkładach jego projektu powstawała inwestycja! Magdalena Fabisiak – poznała męża architekta i przez 8 miesięcy związku znakomicie zdążyła się zorientować że tak właśnie wygląda praca męża od godziny 10:00 do godziny 21:00 co jej nie przeszkadzało wziąć ślubu!!!!. Później stawiane to jest jako zarzut – tylko powstaje pytanie gdzie jest wina Michała Fabisiaka skoro Magdalena Fabisiak się na to zgodziła?
- 54.** Sędzia stwierdziła że Magdalena Fabisiak musiała nosić wanienkę do pokoju bo wanna nie była wygodna. Magdalena Fabisiak nosiła wanienkę do dużego pokoju bo tam cały czas oglądała program TVN a dziecko leżało w wodzie bez opieki. Nie prawdą jest że wanna nie była wygodna – bo nie tylko była to wanna ale posiadała aneks prysznicowy co umożliwiło wygodną kąpiel. Sędzia nie zauważa że Magdalena Fabisiak przeniosła się do mieszkania Michała Fabisiaka bo w swoim mieszkaniu **wogóle nie posiadała wanny!!!!**
- 55.** Sędzina pisze że pozwany po urodzeniu dziecka nie dostosował rytmu do dziecka – z doświadczenia życiowego rozumiem że sędzia sobie wyobrazi że architekt tak od razu rzuci pracę i zostawi na lodzie 600 mieszkańców i olbrzymią galerię handlową. Tak robi wiele osób na rynku architektonicznym co więcej należy dodać że tak już było 10 lat wcześniej cała inwestycja upadła. Dzięki uporowi Michała Fabisiaka, firmy deweloperskiej, syndyka inwestycja podniosła się niczym Fenix z popiołów. Ponadto sędzia nie wyobraża chyba sobie że w pierwszym etapie życia ojciec będzie karmił piersią dziecko? Michał Fabisiak pracował ciężko na swoją rodzinę żeby zapewnić im dobrą przyszłość i odkładał pieniądze na koncie, które Magdalena Fabisiak przelała na swoje konto!!! Sędzia tego w ogóle nie zauważa że Michał Fabisiak zarabiał i ciężko pracował żeby później móc wychowywać syna i mieć na to czas – ale sędzia Lidia Dziachan mu to uniemożliwiła – **niszcząc dokumentnie rodzinę.**
- 56.** Sędzia potwierdza że pozwany chciał spędzać czas z żoną – wyjeżdżać z nią na wakacje – ale Magdalena Fabisiak odmawiała, co więcej jej rodzice odmawiali opieki nad dzieckiem. Ale mimo to odizolowała dziecko od Michała Fabisiaka i jego rodziców – mimo że to właśnie Roman i Janina Fabisiak k przyjeżdżali do wnuka. **(jak sama sędzia stwierdziła na 3 dni w tygodniu)**
- 57.** Strona 3 uzasadnienia Wyroku – jak już pisałem wcześniej sędzia miała wiedzę że pozwany wydaje na mieszkanie 4.500 zł średnio na miesiąc a najwyższe raty były 6.000 zł – to akurat nieprawda bo były ponad 8.000 zł ale dla sędzi nie ma to znaczenia. Natomiast sędzia stwierdza że pozwany zarabia 20.000 zł miesięcznie – gdy faktycznie takie przelewy były może 2 w karierze – sędzia sama pisze że pozwany zarabiał 72 tysiące netto rocznie!!!! Być może sędzia wydaje pieniądze na swoje potrzeby z kwoty brutto kierując się własnym

doświadczeniem życiowym – czyli z podatków, ZUSU, ubezpieczenia zdrowotnego – ale dla Michała Fabisiaka jest to niedopuszczalne (patrz PIT)

- 58.** Sędzia stwierdza że małżonkowie przyjęli zasadę że koszty utrzymania dziecka przejmie żona – ale mimo to uważa że wg tej ugody Michał Fabisiak powinien płacić 1500 zł mimo że ponosi koszty kredytu 4500, 1000 zł czynszu, 500 zł opłat stałych – w tym opłat za prąd za telewizor przed którym ciągle siedziała żona – ale nie uwzględnia wiedzy matematycznej, że jak Michał Fabisiak zarabia 6000 zł minus 4500 zł minus 1000 minus 500 zł to już mu nic nie zostaje a pisze że za resztę zobowiązała się żona – to dlaczego sędzia zobowiązuje Magdalенę Fabisiak do płacenia okupu za uprowadzone dziecko? Nie uwzględniając faktu że Michał Fabisiak robił co tydzień zakupy? – oczywiście można oszukać matematykę, bank – bo rozumiem że tak postępuje sędzia – bo to wynika z jej doświadczenia życiowego!
- 59.** Na stronie 4 sędzia stwierdza że nie istniało pożycie między małżonkami po urodzeniu dziecka – Michał Fabisiak wielokrotnie pytał żony czy może z mężem współżyć – ta za każdym razem odmawiała – ale dla Sędzi Lidii Dziachan pewnie to jest standard i wina męża.
(sędzia dała takie uzasadnienie nie uwzględniając dobra ich dziecka)
- 60.** Sędzia stwierdza że dziadkowie Fabisiak zrezygnowali z opieki nad wnukiem a w ogóle nie zauważa że było to częścią intrygi – że Magdalena Fabisiak przygotowywała się do fikcyjnej sytuacji w której miała udawać że mąż ją bije a świadkiem miała być jej przyjaciółka. Rodziców wygoniła w lutym 2010r. z domu obrażając ich. 19 marca uprowadziła dziecko do Łodzi. (wcześniej zakupiła zmywarkę, telewizor z pieniędzy męża)
- 61.** Na stronie 6 uzasadnienia Sędzia Lidia Dziachan po raz 62 poświadcza nieprawdę – że stwierdzono stłuczenie klatki piersiowej p prawej stronie. To jest nie prawda – nic takiego nie stwierdzono – jest to tylko opis tego co mówiła Magdalena Fabisiak. Na obdukcji Lekarka opisała wyraźnie że nie widzi żadnych zaczerwienień, żadnych zaróżowień nie widzi otarć – tylko słyszy że Magdalena Fabisiak strasznie narzeka. Teatr – nawet sędzia przepisuje nieprawdę z badania lekarskiego, na który lekarka nie dała się nabrać, a przecież sędzia wiedziała o kartach z pamiętnika w których Magdalena Fabisiak robiła już kiedyś przekręt z mamą – kiedy zwalniała się pracy. Karty pamiętnika z tego przekrętu są w aktach sprawy!!!
dowodu sędzia nie dopuściła
- 62.** Strona 6 uzasadnienia – pozwany zobowiązał się płacić 1500 zł alimentów – na pewno tak mówiła Magda, ale stwierdzone sarkastycznie – Michał Fabisiak wyśmiał Magdalенę za to że będzie płacił 1500 zł za syna ,traktując z wyrazami współczucia za takie postępowanie żony. Małżeństwo Fabisiak wzięło kredyt na kwotę 920.000 zł który wzrósł do 1.350.000 zł – to był główny powód rozstania bo gdy przyszło do spłaty zadłużenia. Magdalena Fabisiak odmówiła pomocy w spłacaniu kredytu. Michał Fabisiak spłacał z odsetek lokaty i własnego starania ale to nie starczało na pokrycie kredytu – dlatego prosił Magdalенę Fabisiak – ta wyprowadziła się do Łodzi gdzie razem z rodzicami woleli kupić sobie Rav 4 za 100.000 zł – co więcej Rodzina Just w ciągu tych 5 lat rozvodu kupiła **2 takie samochody** gdy w międzyczasie kwota Główna spadła nawet do 1.100.000 zł – i można było spłacić kredyt – To wtedy Magdalena Fabisiak wolała bawić się ze swoimi przyjaciółmi w Łodzi, jeździć do rodziny – ograniczając kontakty z synem a koszty kredytu zrzucić na męża
- 63.** Sędzia Lidia Dziachan pisze że Powódka wniosła o ustalenie rozdzielności majątkowej – wiadomo dlaczego- z obawy że grozi jej odpowiedzialność z art. 28 Krio
Art. 28. § 1. Jeżeli jeden z małżonków pozostających we wspólnym pożyciu nie spełnia ciężącego na nim obowiązku

przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, sąd może nakazać, ażeby wynagrodzenie za pracę albo inne należności przypadające temu małżonkowi były w całości lub w części wypłacane do rąk drugiego małżonka.

Żeby uniknąć odpowiedzialności wolała ustalić rozdzielność gdyż już zdążyła oczyścić konto męża(rzeczony 72 tysiące zł z konta Mbank) a nie chciała płacić czynszu, kredytu, i innych opłat

64. Kolejna nie prawda – że pozwany nie proponował samodzielnego wyjścia z dzieckiem – dając potwierdzenia fotograficzne że pozwany wielokrotnie wychodził sam z dzieckiem gdy małżonkowie mieszkali razem – To małżonka po wyprowadzce uniemożliwiała takie wyjście. Zresztą powstaje gdzie mieli wychodzić – gdy spotkania odbywały się na wsi. Ponadto gdy do woli Cyrusowej Kolonii przyjechał dziadek ojczysty Marka to wtedy za namową Michała wszyscy poszli na spacer – a Marek jechał na rowerku.

65. Strona 7 uzasadnienia: Pozwany odepchnął żonę i złapał syna na ręce – jest to kolejna nieprawda poświadczona przez Lidię Dziachan – takie zdarzenie nie miało miejsca – co zresztą udowodniłem wielokrotnie przed sądami w Brzezinach - gdzie zostałem uniewinniony – i przed sądem apelacyjnym w Łodzi gdzie wykazałem wiele kłamstw Magdaleny Fabisiak przed sądem – cóż zostałem skazany za otarcie sznureczkiem ręki gdy wyłączałem jej aparat fotograficzny. Teraz oczywiście powinno powstać z 6000 wyroków w sprawie otarcia ręki gdy na ręce Magdalena Fabisiak niosła torbę np. z Biedronki... co ciekawsze Sędzia na sprawie apelacyjnej powiedział "Fabisiak nie udało się skazać z tego artykułu to może uda się z innego" Pozostawiam to zdanie bez komentarza. Sąd w ogóle nie uwzględnił faktu że Magdalena Fabisiak podarła koszulę na plecach męża podrapała go po plecach i co ciekawe przyznała się do tego przed policją...

66. Sędzia znów potwierdza nieprawdę – Sprawa wycięcia zamków w mieszkaniu i odebranie syna przez duszenie Michała Fabisiaka:

Sprawa była wielokrotnie opisywana, co więcej są z tego dnia nagrania Wideo w sieci, i audio zmodyfikowane przez małżonkę ale oddające nastrój tych chwil gdy było odbierane dziecko na siłę ojcu. Sędzia pisze że Michał Fabisiak odmówił otwarcia drzwi (górną stronę 8 uzasadnienie) Proszę Sądu Apelacyjnego proszę mnie uświadomić jak mogłem otworzyć drzwi gdy klucze do mieszkania miała moja mama? Z doświadczenia życiowego mojego, ludzi których znam – a nie są oni ślusarzami uważamy że jest to niemożliwe – ale z doświadczenia Sędzi Lidii Dziachan może jest? Policja nie zapukała do mieszkania!, nie zapukał detektyw nie zapukał ślusarz, nie użyto dzwonka – Policjanci i inni potwierdzili na rozprawie karnej że nie pamiętają żeby użyli dzwonka czy pukali albo walili do drzwi czy krzyčeli „otwierać policja „ Natomiast z relacji mojej mamy wiem że włamywali się do mieszkania przy pomocy narzędzi ślusarskich – gdy mama zobaczyła ludzi w czarnych strojach zamknęła drzwi na 2 zamki po konsultacji telefonicznej ze mną. Sprawa jest opisana w historii na mojej stronie krok po kroku. Przeróżające jest jednak to, że sędzia znając sprawę – bo ją relacjonowałem – pisze w uzasadnieniu że pozwany został obezwładniony przez policjantów, którzy wykręcili mu ręce, **położyli** na ziemię. Jeżeli sędzia Lidia Dziachan pisze że **położenie na ziemię równa się złapaniu za szyję, duszenie do nieprzytomności przez 40 sekund** wiszenie na szyi, kopanie po jajach, trzymanie za ręce ściskanie nadgarstków i wykręcanie rąk – wrywanie ze stawów nazywa kładzeniem na ziemię to gratuluje braku wrażliwości. Jeżeli taka sędzia sprawuje zawód sędziego – to powinna zostać z tego zawodu od razu wyrzucona – **bo nie wie o czym mówi !!!! (moich dowodów sędzia nie dopuściła)**

https://www.youtube.com/watch?v=TdowhoqR_o8
„Policja zabiera dziecko ojcu na zlecenie matki”

- 67.** Na stronie 8 Sędzia pisze o sytuacjach gdzie syn mówił do taty ojciec – Nigdy do tych wszystkich sytuacji by nie doszło gdyby sędzia ustaliła miejsce zamieszkania dziecka przy ojcu – być może małżonkowie Fabisiak pogodzili by się a i do wojny między małżonkami by nie doszło. tak **sama sędzia izolując dziecko od ojca wywołała wojnę**. Sędzia pisze że Michał Fabisiak był agresywny w stosunku do Personelu Medycznego Szpitala który odmawiał informacji o stanie zdrowia dziecka. W takiej sytuacji Sędzia powinna od razu powinna sprawę zlecić prokuraturze – mając taką wiedzę że lekarze odmówili tego typu informacji. Nadmienić należy że po konsultacji właśnie z kurator Iwoną Gruchot postraszyłem personel policją i dopiero uzyskałem informację że syn wrócił do domu – bo nagle ozdrowiał – bo teściowej nie udało się intryga z fikcyjną chorobą.
- 68.** Strona 9 Sędzia po raz kolejny poświadcza nie prawdę że szarpałem teścia od tyłu – tylko na podstawie pomówień – a tymczasem w Łodzi ja chwyciłem marka na ręce a to teść Andrzej Just rzucił mi się na plecy i wbił się swoją ręką mocno mi w ramie – i z tego powodu musiałem upuścić Marka – mojego syna. Nie wiem – jak sobie wyobraża sędzina zaatakowanie teścia od tyłu – że co? Że wziąłem teścia od tyłu a teść miał Marka na rękach?. Z takim wnioskami faktycznie można dojść do takich wniosków jak dochodzi sędzia – Świadkiem tego zdarzenia na szczęście był detektyw którego wynająłem
(ale sędzia nie powołała na świadka detektywa)
- 69.** Sędzia po raz kolejny powtarza zasłyszaną „prawdę „ jednej strony – nie pisze o fantasmagoriach powódki że jeszcze waliłem jej głowę o maskę samochodu – być może nie było już tego po raz kolejny w zeznaniach bo przekazałem Prokuraturze nagranie detektywów z tego dnia i tego zdarzenia. Sędzia nie pisze o tym że gaz łzawiący był powódki i że ona mnie zaatakowała nim i że go jej zabrałem, nie pisze o tym że powódka miała paralizator i że przyznała się do użycia go wobec mnie – ja go wyrzuciłem do kosza, Sędzia nie pisze o tym że Magdalena Fabisiak pakowała mi palce do oczu – co widać na filmie. Nie pisze o tym że sąsiadka rzuciła się na mnie gdy ja miałem syna w rękach i trzymałem go a Magdalena z sąsiadką wrywały mi go po raz kolejny z rąk.
(moje dowody nie zostały dopuszczone na rozprawie 15 czerwca 2015r)
- 70.** Strona 9 uzasadnienia – Sędzia potwierdza że na sprawie byli panowie w kominiarkach z karabinami maszynowymi z CBS – z niewiadomego powodu. Niewiadomego? Komu niewiadomego. Wiadomo że Magdalena Fabisiak związana jest z tym środowiskiem – widać jasno że Policjanci wykonują jej rozkazy, że działają na jej polecenie.
- 71.** Sędzia Lidia Dziachan najwidoczniej nie zna prawa pisząc że pozwany chce przejąć opiekę metodami pozaprawnymi – proszę żeby skierowano Sędzię Lidię Dziachan na szkolenie i zapoznano sędzię z odpowiedzią na interpelację Poselską 6396 której Sędzia najwyraźniej nie zna, czym po raz kolejny uchybia prawu postępowania
- 72.** Sędzia Lidia Dziachan opiera swoje wywody na NIEPOTWIERDZONYCH informacjach – a może całe uzasadnienie jest oparte na informacjach niepotwierdzonych? Ja jestem tego nawet pewien. Sędzia na podstawie pomówień w uzasadnieniu twierdzi że Michał Fabisiak wynajął ośrodek na Białorusi gdzie ma być wywiezionych 16 dzieci. Proszę sądu proszę skierować wniosek do sędzi Lidii Dziachan w którym sąd zobowiąże sędzię do pokazania która

z kwot stowarzyszenia poszła na ten cel. Ponadto potwierdzam że jest dokładnie na odwrót – to jedno z dzieci naszych członków zostało wywiezione na Białoruś – a dziecko to jest Andrzeja Buławy – mojej osoby zaufania – który przez sędzię został wyrzucony. Jego dziecko zostało wywiezione na Białoruś przez matkę dziecka mimo zakazu sądu do opuszczania kraju

- 73.**Sędzia potwierdza po raz kolejny nieprawdę abym aprobował zachowanie mężczyzny który spowodował wypadek samobójczy – sędzia „Łyka jak pelikan” nieprawdę opowiadaną przez moją małżonkę. Prawda jest niestety bardzo smutna – tak opisał ojca portal Krzysztofa Rutkowskiego – zamieszanego w całe to zdarzenie. Portal Rutkowskiego oszkalował ojca – który chciał wychowywać córkę. Sławomir K., który zginął w tym wypadku szukał pomocy w w naszym stowarzyszeniu ponieważ żona nie chciała się porozumieć w sprawie ich małżeństwa i nie chciała się porozumieć w sprawie wychowywania ich córki Emilki. Sławomir nie mógł by popełnić samobójstwa ginąc pod Tirem zabijając swoje dziecko gdyż sam był profesjonalnym kierowcą – znakomicie znał techniki wyprzedzania itp., gdyż jeździł po Europie jako kierowca TIRA – są to kolejne pomówienia które mają związek także z moją sprawą bo widać że detektyw Rutkowski maczał także w tej sprawie palce.
- 74.**Sędzia potwierdza że Magdalena Fabisiak chciała przywłaszczyć sobie mój samochód Honda – pisze to jednak jak zarzut do mnie że odebrałem jej kluczyki i dowód rejestracyjny. Niezrozumiałym dla mnie jest to że sędzia nie szanuje prawa własności przedmiotów. Wręcz próbuje w uzasadnieniu mnie ganić tak jakby to zachowanie było złe że pozwany odebrał swój samochód – zabrany bez zgody i wiedzy męża. Ale sędzia nie pisze o tym że z samochodu został ukradziony fotelik dziecięcy, który był na wyposażeniu tego samochodu, nie pisze o tym że małżonka Magdalena Fabisiak podłożyła akt scedowania samochodu mężowi – i chciała wyłudzić kolejny majątek od męża ale jej się nie udało...
- 75.**Na stronie 11 uzasadnienia wyroku sędzia potwierdza że zostały użyte badania **Nielegalnego** ośrodka **RODK**, na tej podstawie stwierdza że powódka związana jest z dzieckiem...
- 76.**Strona 13 Sędzia Lidia Dziachan potwierdza że Pozwany zarabiał 6000zł netto miesięcznie – a mimo to wyznaczyła alimenty przekraczające zarobki.
- 77.**Sędzia potwierdza na stronie 13 że wydała kontakty wakacyjne ojcu 13.08.2010 roku do 22 sierpnia – nie pisze jednak o swoim przekręcie – że wydała decyzję o tych kontaktach 13 sierpnia a informacja o nich doszła na pocztę 28 sierpnia co absolutnie uniemożliwiło wakacje z synem i odnowienie więzi. Sędzia posiada chyba doświadczenie życiowe że jak coś nada na poczcie to dojedzie to za kilka dni, sędzia znała nr telefonu pozwanego – mogła poinformować o takiej decyzji – jednak tego nie zrobiła, gdy trzeba było zapłacić za wniosek 40 zł – to wtedy sędzia kazała dzwonić sekretarce do pozwanego... Widać jasno o co chodziło w całym procesie rozwodowym. Chodziło o odizolowanie syna od ojca a jedynym celem było zbieranie pieniędzy na opłacanie wniosków. Sędzia zrobiła sobie biznes z nieszczęścia i rozvodu małżonków.
- 78.**W kolejnych zdaniach Sędzia opisuje jak to wyznaczyła kontakty – gdy dowiedziała się o tym że są nierealizowane – nie zagroziła karą za niewykonywanie a wręcz pozbyła się problemu bo stwierdziła że powinien to realizować sąd w miejscu do którego zostało uprowadzone dziecko czyli do Łodzi. Tamten sąd oczywiście nie zagroził karą i nie ukarał Magdaleny Fabisiak za nie wykonywanie postanowień sądowych. Bo wg sędzi Lidii Dziachan do wykonywania postanowień można zobowiązać tylko jedną stronę – ojca!!!!

A tym czasem sędzia nie wysłała postanowienia do kuratora

- 79.**Strona 18 Nie dość że sędzia przesłuchała osoby nie związane ze związkiem małżeńskim rodziny Fabisiak to jeszcze opiera na nich podstawie wnioski. Przerazające jest to że Sędzia Lidia Dziachan nie widzi tego że partner Małgorzaty Lonka był zmuszony do ucieczki z dzieckiem i tułaczki po kraju bo był zamykany w mieszkaniu teściów, że uciekając z dzieckiem zgubił kapcie w ogrodzie, że Małgorzata Lonka zorganizowała obławę na mieszkanie Michała Fabisiaka przy ulicy Stryjeńskich 10 m 76 a detektywi i ochroniarze wchodzili na balkony i chcieli wybijać szyby w mieszkaniu byle tylko matka mogła dostać na swoje dziecko alimenty. Sędzia Lidia Dziachan nie pisze o tym jak Małgorzata Lonka odzyskała dziecko – że policja po raz kolejny bez postanowienia sądu odebrała matce dziecko siłą. Sędzia oczywiście popiera takie przemocowe działania.
- 80.**Sędzia przepisuje bez zrozumienia zeznania Magdaleny Fabisiak –pisze że Magdalena Fabisiak proponowała sprzedaż mieszkania przy Stryjeńskich żeby zakupić za gotówkę 2 mieszkań. Dobra zmiierzmy się z taką propozycją – jako zarzut do Fabisiaka że nie przystał na takie rozwiązanie. Sprzedajemy mieszkanie za 1.100.000 zł oddajemy bankowi 1.350.000 zł. tylko pytanie z czego mamy oddać bankowi 1.350.000 zł?
- 81.**Strona 21 uzasadnienia – sąd pisze o tym że nie dochodzi do kontaktów bo jest to wynikiem działań pozaprawnych – usiłującego siłowo odebrać dziecko matce. Gdy matka odebrała dziecko wycinając zamki w mieszkaniu w którym nie mieszkała pół roku, gdy policja na jej zlecenie za 6000 zł dusiła męża – to były działania prawne? Sędzia Lidia Dziachan po raz kolejny udowadnia że nie wie co pisze, nie rozumie prawa w całości, widzi tylko jedną ze stron – gdy matka zabiera dziecko przemocą to jest dobrze, gdy ojciec zabiera dziecko to są działania pozaprawne. Proszę żeby Sąd Apelacyjny skierował po raz kolejny wniosek na szkolenie sędzi Lidii Dziachan żeby sędzia dowiedziała się co to jest sprawiedliwość i równe prawa obywateli zgodnie z art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej
- 82.**Strona 21 – no to już jest istna Paranoja – Sędzina nie dość że nie potrafi liczyć, nie dość że nie zna się na przebiegu ciąży - co wg mnie zupełnie eliminuje ją z możliwości wiarygodnej oceny sytuacji. Z matematyki prostej wynika że skoro wzięli ślub 1 września 2007 roku a syn urodził się 30 maja 2008 to minęło 9 miesięcy. Sędzia z innego rozwodu wzięła że Marek urodził się po 7 miesiącach.
- 83.**Sędzia Lidia Dziachan na stronie 21 na dole strony po raz kolejny pisze nieprawdę że Michał Fabisiak jadał w towarzystwie Doroty Hołowacz wiedząc że ona jest o nią zazdrosna. Jest to nieprawda – wielokrotnie pytałem o to żonę czy jest o to zazdrosna – **mówiła że nie**, co więcej próbowałem namówić żonę do wspólnych obiadów. Raz nawet pojechałem wbrew mojej żonie na jej stołówkę pracowniczą do Danona – gdzie razem zjedliśmy obiad. Gdy próbowałem pocałować żonę na stołówce – to żona wstydziła się mnie – ukrywała przed pracownikami fakt że jesteśmy razem w związku. To że czasami jadłem z Dorotą obiad wynikało z faktu że rano pracowałem na Żółtych Tarasach gdzie pełniłem nadzór autorski moich projektów i po drodze jadłem obiad w stołówce „barek z klimatem” gdzie serwowano tradycyjne polskie jedzenie – czyli schabowego z ziemniakami, marchewkę i groszek na ciepło oraz ciepłe buraczki oraz kompot. To że tam też się stołowała Dorota Hołowacz było przypadkiem – i czasem ją tam widywałem, ale równie dobrze można by powiedzieć że zdradzałem moją żonę z Pudzianem – bo też jadał ze mną obiady – gdyż była to stołówka przy studio Egurola. Już wolę fałszywe oskarżenia o Dorotę niż Pudziana ...

- 84.** Sędzia znów poświadcza nieprawdę – że powódka mogła się realizować w domu rodziców gdzie mogła się skupić na swoich potrzebach i odpoczywać od częstych kłótni. **Jest tylko jeden mały problem** – ja z małżonką Magdaleną Fabisiak nigdy się nie kłóciliśmy – był tylko jeden raz gdy zatrzymałem żonę w kuchni – gdy powiedziałem jej że zrobiła ze mnie dziada i że nie mogę ja swobodnie i normalnie żyć – bo ona nie chce spłacać kredytu. Sędzia opiera znów wywody na swoim doświadczeniu życiowym – gdy my z żoną wiedliśmy naprawdę spokojne życie nigdy się nie kłóć!!! –Ale łatwiej się wypowiada kłamstwa bo tak jest łatwiej formułować wywody w które każdy uwierzy niż prawdziwe zdania gdzie dziwnym aż było że małżeństwo się rozpadło po 1szej kłótni !!!!
- 85.** Przygotowałem porozumienie rodzicielskie – tzw plan rodzicielski – sędzia wogóle go nie rozpatrzyła, nawet się nad nim nie pochyliła
- 86.** Wniosłem o pozbawienie władzy rodzicielskiej matki zgodnie z art. 111 krio ponieważ matka nie respektowała postanowień sądowych. Sędzia nie rozpatrzyła wniosku. Złożyłem wniosek **5 maja 2014** roku sędzia nie rozpatrzyła wniosku (wniosek na którym opłaciłem inny wniosek za wakacje)

Aspekty naruszone przez sędzię

Małżonkowie Fabisiak zgodnie z opracowanym planem rodzicielskim mogli zacząć opiekę naprzemienną – syn chodził by do szkoły na Ursynowie, Małżonkowie spłacali by kredyt 4500 na spółkę z czego Magdalena Fabisiak płaciła by 2250 i Michał Fabisiak po równo – na co było spokojnie stać Magdalenę gdyż jej zarobki w Warszawie kształtowały się na poziomie 5000zł a po 5 latach spokojnie mogły by wzrosnąć do 7000 a nawet 10.000 zł na miesiąc. Ale nie lepiej było zniszczyć rodzinę Fabisiak – pozbawić Fabisiaka pracy, pozbawić Marka Fabisiaka ojca który zapewnił by mu przyszłość a **wszystko to dla dobra sędzi Lidii Dziachan**. Widać kto w tym procesie jest wygrany – Lidia Dziachan która w ciągu 5 lat zarobiła na tym szacując zarobki na poziomie 10.000 zł na miesiąc x 5 lat to jest około 600.000 zł. Wszystko to osiągnęła niszcząc rodzinę. Jako Prezes stowarzyszenia widzę jednak dziś dużo więcej – widzę przez 25 lat „wolności” dane statystyczne w których jasno pisze że sędziny w sądach rodzinnych 4.600.000,- dzieci pozbawiły ojca, a wszystko dla własnej „niezawisłości” dla poczucia władzy. Ja dziś szacuję straty na poziomie 700.000,- zł z tytułu utraconych zarobków, 1.350.000,- zł z tytułu utraconego mieszkania, 5.500.00,- zł z tytułu utraconej więzi z synem bo uważam że za stratę syna powinienem dostać 1.000.000,- zł rocznie. Sąd apelacyjny może łatwo wypłacić pełną kwotę ze skarbu państwa bo tak czy siak będę się jej domagał od Lidii Dziachan, Lidia Dziachan na lata wpisze się na kartach historii jako oprawca bo jej działania nie różnią się niczym od działań Niemców podczas drugiej wojny światowej kiedy to rodzinom odbierano dzieci a rodziców wysyłano na roboty przymusowe. Historia Ludzi którzy stworzyli obozy pracy pisząc „Arbeit maht frei” – niczym to nie różni sędzi Lidii Dziachan od tych oprawców. Można być dziś napisać na bramie – „**PRACA NA ALIMENTY CZYNI WOLNYM**” Czas tylko pokaże kto miał rację.

Aspekt społeczny pracy sędzi

Sędzia będąc częścią systemu dołożyła się do odizolowania w ciągu „25 lat wolności” 4.600.000 dzieci od jednego rodzica – dane Ministerstwa Sprawiedliwości

<http://dzielnytata.pl/maloletni.htm>

<http://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie>

Aspekt finansowy rozwodu

Sędzia Lidia Dziachan wraz z Magdaleną – Just – Fabisiak doprowadziły Michała Fabisiaka do zapaści – ruiny finansowej. Okradnięcie konta na cele alimentacyjne spowodowało bezsens jakiegokolwiek pracy Michała Fabisiaka. W związku z tym, że z konta zniknęło **100% środków** konto nie tylko zostało oczyszczone do 0 ale na tym koncie został dług – przecież konto miało stałą opłatę 12 zł / msc. Sąd doprowadził do długu kredytowego – bo kredyt przestał być opłacany. Wartość niespłaconego kredytu to 1.220.000,- zł plus 125.000,- zł dla firmy ubezpieczeniowej, plus odsetki plus zadłużenie na koncie do spłat około 50.000 zł. Ale przez niespłacanie i opuszczenie mieszkania sędzia Lidia Dziachan doprowadziła do zadłużenia na czynszu około 1000 zł razy 5 lat!!! Około 60.0000 zł. Te wszystkie długi powinien teraz spłacić skarb państwa za sędzię a sędzia powinna zostać poddana postępowaniu dyscyplinarnemu i powinna te długi zwrócić.

Aspekt moralny

Sąd potraktował Michała Fabisiak jak murzyna złapanego do pracy niewolniczej – bo dziś miałby wg sądu pracować a jego pensja miała by być zabierana w 100% -bo powstał dług alimentacyjny, dług na kredycie – zatem praca jakakolwiek w Polsce nie ma dalszego sensu. Ale aspekt moralny że sędzia pisze, że sąd ustalił miejsce zamieszkania dziecka przy matce bo zabrała go policja przypomina polowania na murzynów w Afryce. W Afryce przyjeżdżano ze strzelbami i porywano ludzi. To samo się stało w domu przy Stryjeńskich – zostały wycięte zamki (40 minut wycinania) Michał Fabisiak był duszony, maltretowany a koniec zostało porwane dziecko dla okupu. Sędzia poza doprowadzeniem do zupełnego bezsensu pracy pozbawiła Michała Fabisiaka normalnego życia w którym nie uwzględniła, że przed małżeństwem wydawał sam na siebie 4.000 zł na miesiąc i nic nie odkładał. A dopiero 2 lata przed małżeństwem w wieku 35 lat zaczął odkładać pierwsze pieniądze które Magdalena Fabisiak ukradła!!! – 72.000 zł z konta

Można było temu procederowi zapobiec

Można było temu zapobiec – zgodnie z prawem ustalić miejsce zamieszkania syna w Warszawie – art. 25kc i art. 26kc – gdzie stale przebywał przez pierwsze 2 lata życia! Sędzia wydaje się nie rozumieć słowa stale – stale znaczy większość czasu. Sędzia powinna zwrócić Magdalenie Fabisiak że musi spłacać kredyt po połowie gdyż do tego się solidarnie zobowiązała. Magdalena Fabisiak miała pracę. Sędzia poza tym nie zauważyła że można było stworzyć nawet 1 mieszkanie w którym Marek by przebywał przez cały czas a rodzice co 2 tygodnie by się zmieniali i dojeżdżali do pracy co 2 tygodnie z mieszkania z Ulicy Stryjeńskich 10 m 76 a co 2 tygodnie np. z mieszkań rodziców. Tak zawarłem w porozumieniu – sędzia nie dopuściła tego dowodu. Co więcej po rozstaniu jeszcze przez ½ roku Magdalena Fabisiak dojeżdżała do Danona pociągami z Łodzi. A więc taka opieka naprzemienna ułatwiła by jej w połowie czasu dojazd do pracy. Co więcej Michał Fabisiak umożliwił małżonce rozwiązanie drugie czyli zamieszkanie w 100% na ulicy Stryjeńskich gdzie Marek chodził by do szkoły a co 2 tygodnie jeździł by na 2 tygodnie do taty. Mieszkanie przy ulicy Stryjeńskich można było spłacać po połowie. Ale nie – łatwiej było Magdalenie ukraść dziecko dla okupu i jeszcze za darmo dostawać. 1800 zł – jak zdecydowała Lidia Dziachan okradając ojca z dziecka, majątku itd.

Zła wola Magdaleny Fabisiak

1. Wzięcie kredytu z zamiarem niespłacania
2. Kupienie mieszkania z zamiarem nieopłacania czynszu
3. Straszenie zabranieniem dziecka – tak Magdalena Fabisiak jako pierwsza straszyla zabranieniem, poza tym była bardzo zaborcza – raz gdy wyciągnąłem Marka z łóżeczka bo płakał i przytuliłem wbiła mi się w ramię paznokciami **(te dowody nie zostały dopuszczone)**
4. Magdalena Fabisiak kradła po kryjomu, oraz z mieszkania znikaty przedmioty wartościowe. Magdalena Fabisiak w trakcie Małżeństwa ukradła mężowi 72.000 zł Ponieważ zobowiązała się że założy konto – jeszcze przed małżeństwem a poprosiła Michała Fabisiak o wpłacanie – bo bezsensowne jest wpłacanie na niskoprocentowane konto. Magdalena Fabisiak stworzyła to konto uzasadniając że oprocentowanie jest większe i że można zrobić lokaty w fundusze – które pomogą mieć zyski nawet 15% gdzie oprocentowanie w Pekao SA było około 5%. Tak nawet było przez pewien czas – Magdalena robiła lokaty. Jak tylko przestałem się temu przyglądać pieniądze zaczęły znikać z konta. Co gorsza w trakcie rozwodu wyszło że Magdalena także wyplacała pieniądze z konta na które wpływały pieniądze do spłaty kredytu – gdzie Multibank sobie pobierał pieniądze na spłatę. **(te dowody nie zostały dopuszczone)**

Znikaty przedmioty z domu

Znikła kamera video – po weselu Pawła Weredy i Magdy.

Magda „podobno” zgubiła różowy aparat – po tym jak Dorota (rzekoma kochanka) przyszła z dziećmi zwiedzać jej zakład pracy ze szkołą i pożyczyła od Magdy aparat zakupiony przez męża Michała. Widać że dywersje niechęci do Doroty miała zakodowaną od samego początku ale nic o tym nie mówiła

Magda wyłudziła ode mnie kolejny aparat fotograficzny po rzekomej stracie różowego, wyłudziła aparat fotograficzny dla brata, dla mamy – która robiła 1000ce zdjęć Markowi gdy zabierali go do Łodzi. Wyłudziła ode mnie GPS dla taty – żeby kupić mu na urodziny taki sam jak my mamy za 1200 zł.

W skrócie – nie dość że przelewałem jej 1000 zł co miesiąc bo mówiła mi że jej nie starcza to zrobiła ze mnie frajera którego można okradać – co wpływ oszczędności – przelewała sobie na swoje konto 5000 zł, chowała rzeczony aparaty, wyłudzała prezenty – bo dostała też telefon komórkowy, to na koniec intrygi jeszcze mieliśmy wziąć kredyt na prawie milion złotych którego nie zamierzała spłacać – wiadomo po co – po to żeby mieszkanie 123 metrowe stało się wspólne. Ciekawostką w tym wszystkim jest to że wszystkie konta jakie zakładała mi, brała kredyt były od niej z miasta Łodzi.

Na koniec tego złodziejstwa jak skończyła się możliwość przelewania 5000 zł z konta męża bo trzeba było spłacać kredyt to ukradła syna 19 marca 2010 roku i zażądała okupu 2000 zł – „ a jak?”

Żona składała przeciwko mnie przez 5 lat donosy umarzone przez prokuraturę.

Aspekt stowarzyszeń w Polsce

Opiszę tu aspekt rodzinny którego Sędzia Lidia Dziachan nie zauważyła
Po 5 latach obserwacji rozwodów w Polsce – założenia stowarzyszenia Forummatek, Dzielny Tata, uczestnictwa w Centralnym Stowarzyszeniu Obrony Praw Ojca, Śląskim Stowarzyszeniu Obrony Praw Ojca jasno widać o co w tym systemie chodzi. Po przeczytaniu książki „cała prawda o Współczesnych Związkach Małżeńskich” mogę jasno potwierdzić to co w tej książce jest napisane

– że w sądach rodzinnych niszczy się ojców a gloryfikuje się matki. Cała mafia sądownicza – bo tak ją należy określić działa tylko w jedną stronę – trzyma stronę matki dziecka a nie ojca. Nie wiem czy wynika to z różnic kulturowych pochodzenia Cygańskiego, Żydowskiego i Polskiego gdzie spierają się dwie kultury. Widać jasno że w jednej z kultur jak w rodzinie Żydowskiej jest kult matki i uważa się że dziecko należy tylko do matki a w rodzinie Polskiej mamy przewagę ojcowską – to ojciec jest patronem rodziny – wspiera ją, utrzymuje.

Po tej obserwacji jasno wynika że nie ma innego wyjścia jak zniszczyć rodzinę byle by tylko rodzina która posiada córkę – będzie miała wszystkie dobra – przejmie dziecko i majątek męża. 4.600.000 tysięcy dzieci odizolowanych od jednego rodzica przez 20 lat „wolności” to nie przypadek – po prostu w Polsce toczy się cicha wojna. Do tej pory myślałem że jest to wojna bez karabinu – ale się myliłem do czasu kiedy na rozprawę karną i rozwodową pojawili się policjanci z karabinami maszynowymi z nabojami ostrymi. 3.000.000 ojców którym odebrano dzieci to też nie przypadek. Powstaje tylko pytanie czy my jako naród Polski – skupiony na tym terenie możemy sobie nadal na teki działania sądów antyrodzinnych pozwolić. Sąd apelacyjny powinien zatrzymać to zło.

Sędzia uniemożliwiła ponowne podjęcie pracy przez Michała Fabisiaka

Sąd uniemożliwił nie tylko zamieszkiwanie przy ulicy Stryjeńskich poprzez utratę płynności finansowych ale także doprowadził do utraty 2 prac w ATI i Technico. Sąd twierdzi że mogę podjąć nową pracę gdyż jestem zdrowy. Powstaje pytanie czy np. sędzia może podjąć pracę architekta – bo jest np. zdrowa – odpowiedź brzmi nie. Mam wykształcenie architektoniczne ale sędzia nie wie że w pracy której pracowałem – pracowałem na oprogramowaniu Autocada – które sam stworzyłem. W ciągu 15 lat pracy powstało około 600 „skrótów klawiaturowych” do Autocada w języku programowania LISP. Oprócz skrótów stworzyłem system pracy wielowarstwowej w Autocadzie do czego przeszkoliłem pracowników zarówno firmy ATI jak i Technico. Podjęcie pracy w innych firmach przeze mnie jest niemożliwe - ponieważ praca architektoniczna jest pracą zespołową a szkolenie pracowników jak i samych szefów przeze mnie trwało 15 lat!. Powrót zatem do pracy jest niemożliwy bo nie możliwe jest przeszkolenie innych pracowników – poza tym po co komu tak wyspecjalizowany pracownik – który potrafi tylko pracować na własnym oprogramowaniu. Jako przykład – przytoczę fragment – niech sąd Apelacyjny rozsądzi ze swojego doświadczenia informatycznego – do czego służy dana funkcja: Jeśli sąd nie będzie w stanie tego określić – zrozumie jak skomplikowany jest proces powstawania projektu architektonicznego: (Lisp z 2000 roku)

```
(defun c:uaa ()
(SETQ ZERA (GETVAR "DIMZIN"));ZOSTAWIA ZERO
(COMMAND "UCS""W")
(SETVAR "DIMZIN" 0)
(PRINC"\nUPDATE AREA ALL: ")
;(setq ent (ssget '((-4 . "<OR"))(0 . "LWPOLYLINE")(0 . "CIRCLE")(-4 . "OR>"))))
;(alert"Have You saved Your drawing?:"
(setq ent (ssget '((0 . "LWPOLYLINE"))))
(COMMAND "CHPROP" ENT "" "C" "BYL" "")
(SETQ NR1 0)
;REPEAT
(repeat (sslenght ent)
(setq name(ssname ent NR1))
(setq pline(list name '(0.0 0.0 0.0)))
```

```

(setq NR1(1+ NR1))
;PETLA POLYLINII
(setq ed (entget(car pline)))
(setq ed (reverse ed))
(SETQ Num 4)
(SETQ PT(CDR(NTH NUM ED)))
(setq pts(list pt))
(REPEAT (- (DXF 90 ED) 1)
(SETQ num(+ num 4))
(SETQ PT(CDR(NTH num ED)))
(setq pts (append pts (list pt)))
);REPEAT
(command "AREA" "e" pline)
(COMMAND "CHPROP" PLINE "" "C" 40 "")
(setq pow (/ (getvar "area") DZIEL))
(setq pow (rtos pow 2 doklad));dokladnosc
(setq ob (ssget"cp"pts '((-4 . "<OR")(2 . "POM")(2 . "POW")(2 . "POP")(-4 . "OR>"))))
(setq nr 0)
(if ob
(repeat (sslenght ob)
(setq ss (ssname ob nr))

(setq sss ss)
(setq ss (entnext ss))
(setq ss (entnext ss))

(setq ss (subst (cons 1 pow) (assoc 1 (entget ss)) (entget ss)));podmiana
(entmod ss)
(entupd sss)
(setq nr (+ nr 1))
);if jest blok w polylinii
)
;KONIEC PETLI POLYLINII
);repeat
(princ nr1)(princ" Plines were updated!")(prin1)
(SETVAR "DIMZIN" ZERA);Z POWROTEM
);END uaa 2000

```

Widać zatem że doświadczenie życiowe sędziów nie równa się doświadczeniu życiowemu architekta. Podejmowanie decyzji o czymś życiu jest bardzo niebezpieczne - podejmując decyzje pochopnie, rozciągając je w czasie można zniszczyć komuś życie.

Sędzia ponadto doprowadzając do rozwodu trwającego 5 lat zmusiła mnie do zaprzestania jakiegokolwiek działalności a obrony przed sądami – pisaniem pism procesowych itp. Powstało około 1800 plików doc – służących do obrony. W tym czasie sędzia zarabiała pieniądze ze skarbu państwa a ja musiałem żyć na krawędzi przetrwania żeby się bronić przed bezwzględnością sędzi.

Sędzia doprowadziła do :

1. Utraty możliwości spłaty mieszkania na kredyt
2. Utraty pracy
3. Utraty kontaktów z dzieckiem
4. Utraty sensu życia
5. Utraty możliwości ponownego pójścia do pracy

6. Musiałem zawiesić działalność w izbie architektonicznej, utraciłem ciągłość ubezpieczenia!
7. Uraty znajomości oprogramowania Autocad – szkolenia w pracy,
8. Uraty znajomości oprogramowania 3d studio – Max
9. Uraty znajomości oprogramowania Vray do 3dsstudio max
10. Uraty znajomości oprogramowania Sketchup
11. Uraty znajomości oprogramowania Vray do Sketchup max
12. Uraty znajomości oprogramowania Offiice
13. Uraty znajomości oprogramowania Photoshop
14. Uraty znajomości oprogramowania Archicad i renderera Art.-lantis
15. Uraty w miarę taniej aktualizacji ww oprogramowania
16. Uraty aktualizacji własnego oprogramowania LISP do Autocada
Uraty aktualizacji skrótów do programów Sketchup
17. Uraty możliwości zapoznania się z inny oprogramowaniem oraz systemami samych komputerów typu IOS i Windows

Sędzia ponadto nie rozumie że po 5 latach nie mogę też wrócić do zawodu bo zmieniło się prawo. Architekt jest odpowiedzialny za projektowanie budynków w ramach obowiązującego prawa – tego praw uczy się z rozporządzeń, w pracy podpowiadają pracownicy jak to prawo się zmienia. Nie można zatem od tak pójść do pracy gdyż można by wyrządzić komuś bardzo dużą krzywdę działając w wyniku niezajomości przepisów. Sędzia zdaje się tego nie rozumieć bo jest niezawisła od tego prawa, Można niszczyć innych niezajomością tego prawa.

Sędzia i policjanci doprowadzili mnie do sytuacji kiedy boję się o swoje życie - bo przecież każdego dnia Policja może wyciąć zamki w moim mieszkaniu i mnie mordować – dusić, wykrzywiać ręce, wyrywać kości ze stawów, kopać po jajach – dla sędzi to jest zachowanie określone jako **kładzenie**. Ponadto na zlecenie sędzi można okradać moje konto bankowe do 0. Z samochodu można spuszczać powietrze z kół – bo wg policji powinienem mieć zawsze pompkę przy sobie itd.

Sędzia ponadto pozbawiła mnie przeżyć związanych z obserwacją własnego dziecka – jak się ono rozwija, jak mówi, jak uczy się jeździć na rowerze, jak się uczy pływać, jak pływa na wake'u. Pozbawiła mnie wakacji z synem, ferii zimowych nauki szkolnej. Nikt i nic nie przywróci już tych dni. Ponadto pozbawiła mnie żony – zwykłego pożycia małżeńskiego. Bo gdyby zamknęła małżeństwo po 2miesiącach od rozpoczęcia procesu to mógł bym sobie ułożyć nowe życie w nowym małżeństwie. Prowadziła sprawę przez 5 lat w wyniku czego nie tylko nie mam możliwości poznać nowej żony ale stałem się nieatrakcyjny – gdyż dla obecnych kobiet ważne jest żeby mężczyzna zarabiał pieniądze – a ja nie tylko nie zarabiam – to trwale zostałem takiej możliwości pozbawiony.

Wnoszę aby Sąd apelacyjny zrekompensował mi straty

Dzisiaj pozostaje sądowi apelacyjnym jedno rozwiązanie nakazać przymusowy odbiór dziecka matce – żeby jak w dawnych czasach przeszło pod opiekę ojca zgodnie z art. 32 i 33 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Po 5 latach od powrotu syna Michał Fabisiak zgadza się na opiekę naprzemienną 2 tygodnie na 2 tygodnie, ale musi minąć czas równy rozłące gdyż ojciec musi odbudować więź z dzieckiem. Michał Fabisiak musi teraz walczyć o mieszkanie którego nie udało

się odebrać komornikom, bankowi, policjantom i innym atakowanemu mieszkanie wciąż stoi jak Twierdza niezdołana przez Małgorzatę Lonkę, Martę Kołatek, Jagodę Błażewicz i innych Michał Fabisiak z czasem udowodni że to co robi ma sens Marek Fabisiak pójdzie do jego szkoły podstawowej do której chodził sam – gdzie jest olbrzymia sala sportowa oraz basen, wokół mieszkania są place zabaw rodem z XXI wieku a nie z wysypiska śmieci. Co więcej Magdalena Fabisiak udowodniła, że **doprowadziła syna do niedostatku**. Michał Fabisiak zatem jest jedyną gwarancją na zapewnienie mu dostatniego życia i dlatego syn musi wrócić do ojca!



„ogródek jordanowski” ul: Przy Bażantarni

A nie żyć w taki miejscu:



Naruszone prawo przez Lidię Dziachan

1. Art. 26kc:

§ 2. Jeżeli władza rodzicielska przysługuje na równi obojgu rodzicom mającym osobne miejsce zamieszkania, miejsce zamieszkania dziecka jest u tego z rodziców, u którego dziecko **stale** przebywa. Jeżeli dziecko nie przebywa stale u żadnego z rodziców, jego miejsce zamieszkania określa sąd opiekuńczy.

Sędzia Lida Dziachan nie rozumiejąc znaczenia słów ustaliła na podstawie tego artykułu miejsce zamieszkania u matki – w tym art. Jednak użyte jest słowo „stale” a nie „**teraz**” Marek Fabisiak w dniu ustalania miejsca zamieszkania przy matce – stale mieszkał przy ojcu – gdyż miał 21 miesięcy swojego życia. Marek Fabisiak urodził się w Warszawie, zaraz po urodzeniu gdy wyszedł ze szpitala został przywieziony do mieszkania Michała Fabisiaka gdzie przebywał do roku, później przeprowadził się do mieszkania które utrzymywał też tylko i wyłącznie Michał Fabisiak.

Nadmienię że gdy Polacy mieszkają przez 2 lata w Anglii gdzie są na emigracji to urzędy skarbowe uważają że podatki powinny być płacone w Polsce – gdyż Polacy **na stale** przebywają w Polsce a tylko tymczasowo są w Anglii – tak samo powinno być z Markiem – skoro większość życia spędził w Warszawie to jego miejsce zamieszkania powinno być zgodnie z **art. 25kc w Warszawie. Zostało złamane prawo!!!**

2. Art. 154kc – sędzia naruszyła prawo do posiadania na Sali 2 osób zaufania – wyrzuciła z Sali Andrzeja Buławę pozbawiając mnie prawa do osoby zaufania. Na Sali jednak pozostali zamaskowani funkcjonariusze CBŚ z karabinami maszynowymi – „nie wiem” czy spełniają takie osoby standardy osób zaufania...

3. Art. 32 konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

4. Art. 33 konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

5. Art. 8 i 9 Konwencji o prawach dziecka

„Państwa-Strony zapewniają, aby dziecko nie zostało oddzielone od swoich rodziców wbrew ich woli” – **to prawo zostało pogwałcone w sposób szczególny**

6. Art. 58 kc w szczególności uznanie art. 26kc §2 że „stale” znaczy teraz oraz uznanie że sąd ustalił miejsce zamieszkania dziecka bo Policja je zabrała... (uzasadnienie do ustalenia miejsca zamieszkania sprzeczne z wszelkimi zasadami życia społecznego)

7. Art. 5kc – sprzeczność z zasadami życia społecznego – rodzice razem powinni wychowywać swoje dzieci

8. Art. 6 kpc

Art. 6. Sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na **pierwszym posiedzeniu**, jeżeli jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy.

Sędzia nie tylko nie rozstrzygnęła sprawy i nie doszła prawdy na pierwszym posiedzeniu to nie do szło do tego na drugim, trzecim i kolejnych. Nie można mówić o przewlekłości gdy sprawa toczy się 2 tygodnie – bo często tyle Może trwać rozłąka z rodziną – bo tyle zwykle trwają ferie, urlop, zdarza się że dochodzi do takiej rozłąki – ale nie można mówić o tym że sędzia potraktowała dziecko – Marka Fabisiak jak człowieka – całą sprawę prowadziła jakby

chodziło o przedmiot. Sprawę przewlekła – nie wysyłała materiałów, nie przesłuchiwała stron, co doprowadziło do prowadzenia sprawy przez 5 lat – ponad 1800 dni. Marek Fabisiak urósł – co zupełnie wyeliminowało możliwość sprawiedliwego poprowadzenia sprawy zgodnej z dobrem dziecka.

9. naruszenie przepisów prawa procesowego, co miało wpływ na treść orzeczenia

- poprzez naruszenie przepisów art. 278 kpc związane z niezgodnym z prawem dopuszczeniem dowodu z opinii RODK
- naruszenie przepisów postępowania w zakresie nie przesłuchania stron poprzez naruszenie przepisu art. 432 kpc w zw. z art. 299 kpc
- naruszenie przepisów postępowania w związku z art. 214 kpc w zw. z art. 379 p.5 kpc a przez to pozbawienia strony możliwości obrony swych praw,
- naruszenie art. 130 kpc poprzez nie zawiadanie uczestnika do uzupełnienia braków formalnych pisma procesowego w zw. art. 214 kpc i pozbawienie strony możliwości obrony swoich praw pomimo nie działania strony przez pełnomocnika procesowego
- na ruszenie art. 217 § 2 w związku z art. 227 k.p.c poprzez niedopuszczenie wniosków dowodowych bez rozpatrzenia przez co nie zostały rozpatrzone wszystkie okoliczności w sprawie

10. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na błędnym przyjęciu,

- przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego naruszenie art.233 kpc
- naruszenie art. 113 §1 krio poprzez przyjęcie iż doszło do sytuacji uzasadniających zastosowanie przepisu

Uzasadnienie prawne szczegółowe:

Analiza przepisów Konstytucji, poszczególnych przepisów Kodeksu cywilnego i Kodeksu postępowania cywilnego, ustawy o ochronie informacji niejawnych oraz umów międzynarodowych ratyfikowanych przez Polskę, uzasadnia jednak tezę o niedopuszczalności wykorzystywania w postępowaniu cywilnym dowodów uzyskanych w taki sposób (por. E. Wengerek, Korzystanie w postępowaniu cywilnym ze środków dowodowych uzyskanych sprzecznie z prawem, s. 33; F. Zedler.

Powoływanie przez sąd dla celów dowodowych opinii RODK narusza prawo i czyni, że opinia ta nie może być dowodem w zakresie szerszym niż ustawowe granice wyznaczone dla działania RODK, a zatem cytowany powyżej przepis art. 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Rodzinny Ośrodek Diagnostyczno Konsultacyjny (RODK) nie ma prawa wydawania opinii psychologicznych w zakresie relacji emocjonalnych pomiędzy rodzicami a ich dziećmi ani wskazywać któremu z rodziców powierzyć, ograniczyć władzę rodzicielską lub jej pozbawić albowiem RODK nie ma kompetencji do wydawania takich opinii. RODK działające w granicach ustawy o nieletnich nie ma prawa wydawać opinii z naruszeniem granicy własnej kompetencji wyznaczonych przez tę ustawę.

Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich **powołała RODK na potrzeby postępowań jedynie w sprawach nieletnich i ich demoralizacji**. Zawarta w art. 84. 1. tej ustawy delegacja ustawodawcza do wydania przez Ministra Sprawiedliwości rozporządzenia nie może przekraczać przedmiotowych ani podmiotowych granic ustawy o nieletnich. Z tego powodu Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 sierpnia 2001 r. w sprawie organizacji i zakresu działania rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych odnosi się tylko do zagadnień organizacji RODK, a w zakresie jej merytorycznego działania jest ograniczone przez cytowany powyżej art. 1 ustawy o nieletnich. Delegacja ustawodawcza konkretnej ustawy nie może prowadzić do sytuacji, aby aktem podustawowym zwiększać zakres ustawy, a zatem granice działania RODK są wyznaczone przez cytowany powyżej przepis art. 1 tej ustawy - czyli do granic zagadnień demoralizacji nieletnich. Już z tego wynika, że w sprawach o rozwód lub kontakty między rodzicami a dziećmi RODK nie ma kompetencji do wydawania opinii, a zatem jeżeli je sporządza, to robi to z rażącym naruszeniem prawa.

RODK nie jest odpowiednim instytutem w rozumieniu art. 290 k.p.c.

Podstawą prawną w oparciu o którą sądy dopuszczają dowód z opinii RODK jest przepis art. 290 kodeksu postępowania cywilnego: *Sąd może zażądać opinii odpowiedniego instytutu naukowego lub naukowo-badawczego. Sąd może zażądać od instytutu dodatkowych wyjaśnień bądź pisemnych, bądź ustnych przez wyznaczoną do tego osobę, może też zarządzić złożenie dodatkowej opinii przez ten sam lub inny instytut.*

RODK nie jest „odpowiednim instytutem naukowym lub naukowo-badawczym.” albowiem instytuty naukowo - badawcze działają w oparciu o ustawę z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych, a placówki naukowe w oparciu o ustawę z dnia 25 kwietnia 1997 r. o Polskiej Akademii Nauk. Podkreślić także należy, że „Odpowiedni instytut naukowy lub naukowo-badawczy.” to nie każdy, ale taki, który może wydawać opinie w zakresie oczekiwanej przez sąd wiedzy specjalnej. Ponieważ zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z 19 sierpnia 2009 r., III CSK 7/09 (LexPolonica nr 2413061), instytutem w rozumieniu art. 290 § 1 może także być spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, pojawiła się konieczność przyjęcia dodatkowego kryterium dla określenia który podmiot należy zaliczyć do tej grupy. Kryterium podstawowym pozwalającym dany podmiot uznać za instytut, na gruncie omawianego unormowania, jest prowadzenie przez niego badań naukowych. RODK jako taki nie prowadzi badań naukowych, a gdyby pracownicy RODK prowadzili badania naukowe, to nie zmienia to z tego powodu charakteru tej instytucji. Skoro zatem RODK nie prowadzi badań naukowych, a zatem nie jest „odpowiednim instytutem naukowym lub naukowo-badawczym.” w rozumieniu art. 290 k.p.c.

Wartość dowodowa opinii RODK

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 30 lipca 1996 r. I CRN 91/96 LexPolonica nr 1932387: *Opinia która nie pochodzi od instytutu naukowego w rozumieniu art. 290 kpc nie ma wartości dowodowej w sprawie.* - RODK nie jest instytutem naukowym.

Podobnie Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 12 maja 1971 r. II CR 35/71 LexPolonica nr 329662, OSNPG 1971/11 poz. 54 str. 52: *W świetle przepisu art. 290 § 2 kpc, dla uznania złożonej w sprawie cywilnej opinii za opinię instytutu naukowego lub naukowo-badawczego niezbędne jest wydanie jej co najmniej przez dwóch pracowników naukowych danego instytutu.* - RODK nie zatrudnia pracowników naukowych. Takim na pewno nie są zwykli pracownicy zatrudnieni przez RODK wyłącznie dla zbadania nieletnich w zakresie ich demoralizacji lub oceny dalszego postępowania karnego.

Nadto Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 4 maja 1967 r. II PR 147/67 LexPolonica nr 322860: *SN niejednokrotnie już wyjaśnił, że zgodnie z treścią art. 290 § 1 kpc wydana na żądanie sądu opinia instytutu powinna być podjęta kolektywnie po wspólnym przeprowadzeniu badania, oraz powinna wyrazić stanowisko nie poszczególnych osób, lecz instytutu, który te osoby reprezentuje.*

oraz orzeczenie dopełniające powyższe, a mianowicie Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 10 sierpnia 2007 r. II CSK 228/2007, LexPolonica nr 1548534: **Sąd**, który opinię wydaną przez jednego pracownika uznał za opinię instytutu, dopuścił się uchybienia proceduralnego mającego wpływ na wynik sprawy.

Nadto jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 28 września 1965 r., II PR 321/65, LexPolonica nr 314864 (OSNCP 1966, nr 5, poz. 84), z glosą W. Berutowicza (OSPİKA 1967, nr 6, poz. 134), opinia instytutu powinna być podjęta kolektywnie po wspólnym przeprowadzeniu badań oraz wyrażać stanowisko nie poszczególnych osób, lecz instytutu, który te osoby reprezentują.

Naruszenie art. 214 KPC przez rozpoznanie sprawy na rozprawie w dniu 2.06.2015 pomimo przedłożenia przez pozwanego zwolnienia lekarskiego i jego wniosku o odroczenie rozprawy z uwagi na chorobę, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, albowiem powód został pozbawiony możliwości obrony swoich spraw. Z uwagi na to, że przyczyny uzasadniające odroczenie rozprawy przewidziane w art. 214 § 1 KPC określone zostały restrykcyjnie, ponieważ sąd kierował się odmową strony powodowej oraz nieobecność strony wywołaną nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przewyżnić, wniosek strony o odroczenie rozprawy, uzasadniony chorobą tej strony, może być uznany za uzasadniony jedynie wtedy, gdy występuje ona w sprawie bez pełnomocnika. Nie można jednak wykluczyć sytuacji, w których uzyskanie zaświadczenia z wyprzedzeniem nie będzie możliwe (czy to z uwagi na nagłość choroby, czy z powodu organizacji przyjęć lekarza sądowego, który wystawia zaświadczenia w miejscach, dniach i godzinach ustalonych na podstawie umowy o wykonywanie czynności lekarza sądowego – art. 12 ust. 1 ULSąd), We wniosku o odroczenie rozprawy skarżący powiadomił sąd o chorobie, przedłożył kserokopię posiadanego zaświadczenia lekarskiego od lekarza, u którego się leczył. Tego rodzaju informacje, które możliwe były do sprawdzenia, a jednocześnie uwiarygodniały podaną przyczynę wniosku, uznać można za znaną sądowi przeszkodę przybycia. Otwarta pozostawała kwestia, czy jest to przeszkoda, której nie można

przewyciężyć. Ta okoliczność leżała poza możliwością stanowczej oceny sądu w chwili wydawania postanowienia o odmowie uwzględnienia wniosku.

Oceniana *ex post* odmowa odroczenia rozprawy okazała się więc nieuzasadniona, stanowiła naruszenie art. 214 § 1 KPC i doprowadziła do skutku w postaci pozbawienia pozwanego możliwości obrony jego praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 KPC. Sąd Okręgowy, mógł odroczyć rozprawę, a chciał ją zamknąć wiedząc że wchodzi zmiana KRIO w art. 58 i 107.

Sąd z góry przyjął założenie iż Michał Fabisiak działa celem przedłużenia postępowania dokonując nadinterpretacji w związku z wnioskiem z 2013 r kiedy wystąpił z wnioskiem o wyłączenie sędziego co do którego jako strona procesowa miała pełne prawo w związku z określonymi przepisami kpc. Sąd powiązał dwa zupełnie odmienne zdarzenia w okresie jednocześnie tak odległym które nie mają związku ze sobą . Jednocześnie trudno przyjąć za logiczne twierdzenie sądu iż działanie to miało na celu przedłużenie postępowania które z winy sądu i terminów sądowych trwało od 2010r a więc **pięć lat** w czasie którym sąd nie dążył do przesłuchania stron.

Sąd naruszył przepisy art.432 kpc który wskazuje na obowiązek sądu przesłuchania stron czego sąd nie uczynił. **Końcowo przesłuchał tylko jedną stronę** co jest niedopuszczalne a zeznania jednej strony w takim przypadku winny zostać pominięte z uwagi na brak równości stron. Postępowanie gdzie strona przeciwna nie może się ustosunkować do twierdzeń strony drugiej nie spełnia wymogu **kontradiktoryjności postępowania**.

Art. 217 w z. z 227

1. Jakkolwiek sąd nie ma obowiązku przeprowadzenia wszystkich dowodów wskazanych przez stronę, to jednak odmowa dopuszczenia określonego dowodu nie należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W szczególności sąd nie może pominąć środków dowodowych na wskazywane przez stronę okoliczności, w przypadku, gdy nie zostały wyjaśnione sporne fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 217 § 2 w związku z art. 227 k.p.c.). **I PK 135/10 wyrok SN 2011.01.20**

Sąd nie przyjął moich dowodów ze zdjęć i filmów – gdy wychowywałem syna oraz jak o niego dbałem – zaprzeczenie to widoczne jest na mojej stronie internetowej <http://fabi.pl/prawda.htm> gdzie udowadniam że zajmowałem się synem i że twierdzenia adwokata powódki są nieprawdziwe a później załączam zdjęcia <http://fabi.pl/prawda-foto.htm> Sąd jednak nie przychylił się do tych dowodów – które potwierdzały zgodnie z art. 26kc – że syn mieszkał i był wychowywany w Warszawie – art. 25kc. Sąd zresztą sprzecznie z art 28 kc nadał dziecku 2 miejsca zamieszkania - gdzie stale przebywał w Warszawie a pozostawił go w Łodzi łamiąc w ten sposób po raz kolejny prawo

Art. 233 kpc

Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd; **nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych.**

Wyrok SN z dnia 27.9.2002 r., IV CKN 1316/00,

Nie ma w aktach zarządzeń które dowody sąd dopuścił, które pominął, które uznał za niezwiązane ze sprawą

- Sąd błędnie przyjął wysokość uzyskiwanego dochodu oraz możliwości zarobkowych – ale nie odróżnił tabeli dochód a przychód – pomylił tabelę netto a brutto.

- Sąd błędnie rozstrzygnął fakt opinii lekarskiej która stanowi jedynie zapis twierdzeń Magdaleny Fabisiak a nie faktycznej obdukcji która to nie potwierdza stwierdzeń Magdaleny Fabisiak (pierwsza i jedyna „obdukcja” lekarska zaraz po wyprowadzeniu)

-brak jakiegokolwiek logiki w zakresie przyjęcia za wiarygodne pomówień świadków dopuszczonych na rozprawie z 2 czerwca 2015r. w zakresie rzekomych ośrodków na Białorusi, namawiania do porwań dzieci, wpisom na stronach internetowych – rozumując logicznie działania wskazane przez panią Martę Kołatek w postaci porwań są niezgodne z faktami.

- Być może doświadczenie życiowe sędzi jest zbyt małe w zakresie zasady funkcjonowania portali społecznościowych gdzie są to ogólnodostępne strony nie posiadające ograniczeń co do możliwości zakładania kont internetowych i zakładania wirtualnych postaci ba nawet podszywania się pod konkretne osoby.

- Świadkowie nie potwierdzili w żaden sposób związku ze sprawą rozwodową. Sąd nie przeprowadził dowodu czy twierdzenia które zostały zasygnalizowane a które sąd przyjął jako fakt miały w ogóle miejsce i czy faktycznie zostały dokonane przez nie. Przyjęcie za wiarygodne takich twierdzeń jest niedopuszczalne.

Sąd przekroczył granice swobodnej oceny dowodów w zakresie nie ujęcia za wiarygodne zeznań mojej matki Janiny Fabisiak uzasadniając to faktem iż działa w stowarzyszeniu na rzecz poszkodowanych ojców ale nie zauważył że to stowarzyszenie powstało dopiero w listopadzie 2011 roku w wyniku działań sądu a nie na odwrót.

Ocenianie świadków w aspekcie ich działalności społecznej sprzecznej z interesami Sądów w szczególności zwracanie uwagi na działanie sądów niezgodne z prawem i ich błędy proceduralne jest karygodne i niedopuszczalne z punktu bezstronności sądu.

art. 113 § 1 k.r.i.o.

Wobec braku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego oraz oparcia zaskarżonego wyroku wyłącznie na oświadczeniach pozwanych z pominięciem zgłoszonych przez powoda dowodów. nie doszło w sprawie niniejszej do rozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy. Nie sposób zgodzić się bowiem z sądem pierwszej instancji, że wystarczające dla rozstrzygnięcia sprawy jest poprzestanie wyłącznie na z na podstawie pomówień bez sprawdzenia czy wobec Michała Fabisiak toczyły się postępowania skutkujące tak daleko idącą restrykcją jak zakazanie kontaktu z małoletnim.

Dobru dziecka nie służy zerwanie osobistej styczności rodziców z dzieckiem, **nawet gdy nie wykonują oni władzy rodzicielskiej. Żadne takie lub podobne okoliczności nie zachodzą w rozpoznawanej sprawie.** Nie udowodniono żadnych zdarzeń które wskazywały by kontakty z ojcem zagrażały **jego** zdrowiu czy życiu czy bezpieczeństwu.

Wydanie postanowienia w tym zakresie stanowi właściwie sankcję dla dziecka i nie zmierza do ochrony interesu małoletniego lecz ukarania pozwanego. Sąd wydał postanowienie w tym zakresie opierając się na pomówieniach przekraczając zasadę swobodnej oceny dowodów.

W związku z tym wnoszę jak w petitum pisma.

Michał Fabisiak

Załączam

1. Odpis apelacji
2. nierozpatrzone odpisy pisma z dnia 11 maja 2015 r jako dodatkowe uzasadnienie